

Natalia Aleksium

Touro College, Nowy Jork

Studenci z pałkami: rozruchy antyżydowskie na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*

Wprowadzenie

Jesienią 1931 r., kilka tygodni po rozpoczęciu nowego roku akademickiego, na Uniwersytecie Stefana Batorego (USB) w Wilnie wybuchły zamieszki zwrócone przeciw studentom żydowskim. Na ulicach prowadzących do budynków uniwersyteckich, w salach wykładowych i na klatkach schodowych ubliżano im, szarpano ich i bito. Momentem kulminacyjnym tych rozruchów był 10 listopada 1931 r., kiedy władze uniwersyteckie odnotowały jedną ofiarę śmiertelną – Stanisława Waclawskiego – oraz 37 rannych. Ponadto zostało aresztowanych 60 studentów, wśród których byli zarówno atakujący, jak i atakowani¹. Wedle memoriału zarządu miejscowej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w czasie zajść pobito kilkudziesięciu Żydów, doniesiono też o ok. 300 wypadkach uszkodzenia lub zniszczenia żydowskiego mienia². Prasa żydowska pisała o 70 rannych Żydach, z których 50 pozostać musiało w szpitalu³. Wśród rannych był Max

* Autorka pragnie podziękować za uwagi do wcześniejszych wersji tego tekstu: Beacie Bińko, Imke Hansen, Elenie Keidošiūtė, Kamilowi Kijkowi, Magdalenie Kozłowskiej, Izabeli Mrzygłód i Izabeli Wagner.

¹ Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (Centralne Litewskie Archiwum Państwowe, dalej: LCVA), f. 175, op. 1 (IA), d. 605, Akta dochodzenia wstępnego w sprawie zaburzeń studenckich z listopada 1931 r., L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza Stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 49.

² Całość strat wyceniono na ok. 108 tys. zł. Zob. Interpelacja posła Grünbauma i tow[arzyszy] z Koła Żydowskiego do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie ekscesów antyżydowskich w listopadzie 1931 r., Warszawa, grudzień 1931 r., s. 3–4. Tekst dostępny na stronie internetowej Biblioteki Sejmowej (Sejm II RP, 3 kadencja, Lp. RPII/3/101, posiedzenie 41): https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/QNF84RSY9E6URDCYS2F2BH62XLM3I.pdf (dostęp: 22.07.2018). Wedle apelu wystosowanego przez Zarząd Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, w wyniku zamieszek zginął jeden student (Waclawski), dwóch studentów żydowskich było ciężko rannych. Prócz tego rannych było 24 Żydów i 12 Polaków. Zob. *Cu der jidiszer akademiszer jugent!*, „Wilner Tog” 12 XI 1931, s. 4.

³ *Po tragicznych zajściach wileńskich*, „Nowy Dziennik” 14 XI 1931, s. 4. Zob. *Lista rannych*, „Dziennik Wileński” 11 XI 1931, s. 1.

Weinreich – jeden z założycieli Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie (Jidiszer Wisnszaflecher Institut), który w wyniku odniesionych obrażeń stracił wzrok w jednym oku⁴.

Uniwersytet Stefana Batorego – instytucja kształcąca przyszłą elitę II Rzeczypospolitej – jako miejsce eskalacji przemocy mogłyby się wydać pod wieloma względami zaskakujący. Wybuch zamieszek odzwierciedlał radykalizację poglądów i brutalizację kultury politycznej młodzieży akademickiej, gdy przemoc stała się elementem jej codziennych doświadczeń. Tak jak w czasie zorganizowanych bójek na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie i Lwowie, tak i tu wśród sprawców byli ludzie wykształceni, przekonani o słuszności swoich argumentów i zasadności rachuby krzywd. Wydarzenia, które nastąpiły w Wilnie jesienią 1931 r., pozwalają ocenić mechanizmy komunikacji społecznej, w tym charakter pogłosek krążących w Wilnie przed wybuchem zamieszek i w czasie ich trwania, jak też skalę odzewu na antysemicką propagandę⁵. Wydarzenia z listopada 1931 r. rzucają światło na późniejsze zamieszki antyżydowskie, do jakich dochodziło na polskich uniwersytetach, układające się w podobny scenariusz. Obejmowały one powtarzające się, często zorganizowane ataki i spontaniczne wybuchy przemocy, w których brali udział wykształceni i aktywni politycznie sprawcy, postrzegani na co dzień jako przyszła elita kraju i sami się za taką uważający⁶. W 1936 r. Maria Dąbrowska określiła te wydarzenia mianem „corocznego wstydu”⁷.

W artykule stawiam sobie za cel odtworzenie przebiegu ekscesów w Wilnie w kontekście studenckiej kultury politycznej w odrodzonej Polsce, a także reakcji na nie. Zamieszki w Wilnie zostały wykorzystane w celu dalszej mobilizacji młodzieży akademickiej wokół skrajnego programu narodowego. Reakcje na przemoc ujawniły, jak dalece nawet jej przeciwnicy posługiwali się językiem, który wpisany był w wizję II Rzeczypospolitej jako państwa narodowego. Rozruchy na USB w listopadzie 1931 r. nie były ani pierwszymi, ani też ostatnimi zamieszkami, które rozpoczęły się pod hasłem wyrzucenia Żydów z polskich

⁴ Por. wspomnienia jego syna: G. Weinreich, *Confessions of a Jewish Priest: from Secular Jewish War Refugee to Physicist and Episcopal Clergyman*, Cleveland 2005, s. 29–30. Zob. również L.S. Dawidowicz, *From that Place and Time. A Memoir, 1938–1947*, New Brunswick–New Jersey–London 2008, s. 168.

⁵ Na temat roli pogłoski jako kluczowego elementu wydarzeń zbiorowych zob. G.W. Allport, L.J. Postman, *The Psychology of Rumor*, New York 1947. Zob. również analizę okrzyków tłumu biorącego udział w powojennych pogromach: J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*, Wołowiec 2012, s. 143–156.

⁶ I. Mrzygłód, *Wokół wyborów. Udział studentów Uniwersytetu Warszawskiego w kampanii wyborczej 1930 r. i ich stosunek do sprawy brzeskiej*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2014*, red. J. Szumski, Ł. Kamiński, Warszawa 2015, s. 53–60.

⁷ http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,640867,19990116RP-DGW,Doroczny_wstyd,.html (dostęp: 26.02.2016).

uniwersytetów. Jak ocenić ich skalę i wpływ na stosunki polsko-żydowskie w mieście? Czy wybuch przemocy w Wilnie jesienią 1931 r. stanowił punkt zwrotny w stosunkach polsko-żydowskich w II Rzeczypospolitej? Jak należy je interpretować w szerszym kontekście fali antysemitycznej przemocy w II Rzeczypospolitej w latach trzydziestych? W jakiej mierze mieliśmy w Wilnie do czynienia z przejawem spontanicznego wybuchu przemocy, a w jakiej wydarzenia były zaplanowane i tylko do pewnego stopnia wymknęły się spod kontroli tych, którzy widzieli w nich etap narodowej rewolucji? Jakie były najważniejsze elementy dyskursu politycznego towarzyszącego wydarzeniom w Wilnie?

Dla zrozumienia listopadowych ekscesów niezbędne jest przedstawienie szerszego kontekstu, jaki sprzyjał budowaniu dyskursu na temat miejsca Żydów na uniwersytecie przed zamieszkami, w ich trakcie i po ich wygaśnięciu. Tylko w ten sposób można zarysować skomplikowany związek między językiem studenckich organizacji, ich memoriałów i prasy a użyciem lasek (pałek), noży i kamieni. Poza okrzykami wznoszonymi przez studentów, zanotowanymi przez świadków wydarzeń, mamy do dyspozycji bogaty materiał: ulotki, oświadczenia, memoriały, sprawozdania sporządzone przez władze uniwersyteckie, przedstawicieli organizacji studenckich i ciała pedagogicznego. Zamieszki w Wilnie zostały również opisane przez prasę miejscową i ogólnopolską, a także pozostawiły ślad we wspomnieniach późniejszych luminarzy polskiej kultury i nauki.

Nie tylko świadkowie wydarzeń, ale również historycy pisali o ekscesach w Wilnie jesienią 1931 r. w kontekście wzrostu atmosfery antysemitycznej na uniwersytetach⁸. Niektórzy badacze podkreślają eskalację przemocy dopiero w reakcji na śmierć Stanisława Waclawskiego. Teresa Dalecka konstatuje, że „śmierć Waclawskiego rozpętała burzę na uniwersytecie. Bojówki wszechpolaków uzbrojone w pałki i kastety wkraczały do sal wykładowych, żądały usunięcia z nich studentów Żydów”⁹. Według Andrzeja Pilcha „wystąpienia antyżydowskie przybrały nienotowany dotąd na polskich uczelniach zasięg, zwłaszcza po tragicznej śmierci zabitych przypadkowo w zamieszkach ulicznych przez żydowskich chuliganów i kryminalistów studenta polskiego Stanisława Waclawskiego w Wilnie w listopadzie 1931 r. i Jana Grotkowskiego we Lwowie w listopadzie 1932 r.”¹⁰

⁸ Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 118; tegoż, *From 'numerus clausus' to 'numerus nullus'*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 2, 1987, s. 246–268; J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994, s. 76–82; E. Melzer, *No Way Out: The Politics of Polish Jewry 1935–1939*, Cincinnati 1997, s. 71–80.

⁹ T. Dalecka, *Polityczne konflikty i spory na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2001, nr 3–4(149–150), s. 472.

¹⁰ A. Pilch, „Rzeczypospolita Akademicka”. *Studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997, s. 200. Zob. też J. Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 2004, s. 206.

Aleksander Srebrakowski poświęcił zamieszkom artykuł oparty na bogatym materiale archiwalnym, wyrażając zarazem nadzieję, że wydarzenia te dadzą asumpt do merytorycznej dyskusji¹¹. Badacz przyjął, że studenci, którzy rozpoczęli rozruchy, formułowali sprzeciw zarówno wobec liczby studentów Żydów, jak i wobec braku tzw. trupów żydowskich w prosektorium – jako problemów wymagających rozwiązania¹². Przytaczając dane z prosektorium USB, historyk wspominał o pryncypialności uczestników zamieszek, ich wrażliwości na kwestie honoru i sprawiedliwości. Natomiast „polscy Żydzi, jako mniejszość narodowa, byli bardzo wyczuleni na wszelkie naciski wewnętrzne mające wpływ na życie ich wspólnoty”. Zamiast szukać kompromisu, odbierali „wszelkie żądania wobec nich jako ewidentną dyskryminację, jako objaw antysemityzmu, zapominając jednak czasem, że w wielonarodowym państwie kompromis musi być wpisany [w] podstawę jego funkcjonowania”¹³. Srebrakowski opisuje zatem młode pokolenie zwolenników endecji i „Żydów” jako dwie odrębne, symetryczne i zorganizowane społeczności o sprzecznych interesach. Grzegorz Zackiewicz poświęcił artykuł analizie reakcji prasy polskiej na wydarzenia w Wilnie¹⁴. Nie doczekały się natomiast podobnego opracowania reakcje prasy żydowskiej w Polsce¹⁵.

Studenci-Żydzi na Uniwersytecie Stefana Batorego

W II Rzeczypospolitej uniwersytety stanowiły punkt zapalny w stosunkach polsko-żydowskich. Część organizacji studenckich i niektórzy członkowie ciał pedagogicznych formułowali już w latach dwudziestych wizje ograniczenia dostępu Żydów do studiów, te bowiem miały dać młodemu państwu nade wszystko

¹¹ A. Srebrakowski, *Sprawa Waclawskiego. Przyczynek do historii relacji polsko-żydowskich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Przegląd Wschodni” 9, 2004, z. 3(35), s. 575–601, tu s. 575, przyp. 1.

¹² „Problem jako taki istniał, jednak można było znaleźć płaszczyznę porozumienia. Było nią obowiązujące lokalne prawo, do którego judaїci [sic!] byli skłonni się dostosować. Gminy żydowskie w miastach akademickich, w których studenci narodowcy domagali się dostarczenia zwłok żydowskich na obiekty do ćwiczeń dla studentów wyznania mojżeszowego, miały możliwość zażegnania konfliktu w samym zarodku. Fakt, że w późniejszym okresie takie zwłoki były dostarczane, jest na to wystarczającym dowodem. Tamże, s. 581.

¹³ Tamże, s. 583.

¹⁴ G. Zackiewicz, *Wydarzenia wileńskie z listopada 1931 roku w komentarzach ówczesnej prasy polskiej*, „Biuletyn Historii Pogranicza”, nr 11: *Dedykowany Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi*, 2011, s. 41–55.

¹⁵ Na temat prasy żydowskiej w Polsce międzywojennej zob. *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich (XIX i XX w.)*, red. J. Nalewajko-Kulikow, Warszawa 2012.

etnicznie polskie kadry inteligencji zawodowej¹⁶. W latach 20. i na początku lat 30. wyższe uczelnie w odrodzonym państwie, a szczególnie uniwersytety w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie, przyciągały młodzież żydowską, szukającą dróg awansu społecznego. Grono studentów żydowskich od 1921 do 1931 r. powiększyło się z 34 266 do 48 155 osób¹⁷. Do 1933 r. postępował dalszy wzrost ich liczby na wyższych uczelniach II Rzeczypospolitej, choć wolniej niż miało to miejsce w przypadku studentów chrześcijan¹⁸. Na USB studiował w roku akademickim 1921/1922 zaledwie 344 studentów wyznania mojżeszowego. W ciągu dziesięciolecia liczba ta wzrosła do 1075 w roku akademickim 1930/1931¹⁹, w kolejnych zaś akademicy żydowscy stanowili 30,5% wszystkich studentów na USB²⁰. Najwyższy był odsetek studentów żydowskich na wydziałach prawa i medycyny. Wedle Rafała (Raphaela) Mahlera w roku akademickim 1923/1924 Żydzi stanowili 30,2% studentów medycyny. W roku akademickim 1929/1930 ich odsetek spadł do 18,9%, natomiast w roku 1933/1934 obniżył się do 16,9%²¹. Ponieważ liczba ta przewyższała udział procentowy Żydów w kraju, młodzież narodowa, opowiadająca się za programem Młodzieży Wszepolskiej, nawoływała do jeszcze ściślejszego ograniczenia ich dostępu na uniwersytety, a szczególnie na wydziały medycyny i prawa²². Już na początku pierwszej dekady istnienia niepodległego państwa dochodziło tam do antysemitycznych demonstracji, organizowanych przede wszystkim przez członków Młodzieży Wszepolskiej, oraz do ataków na studentów wyznania mojżeszowego i tych, którzy przeciwstawiali się nacjonalistycznemu programowi wszechpolaków²³.

¹⁶ Por. Sz. Rudnicki, *From 'numerus clausus' to 'numerus nullus'*, s. 246–268; J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, s. 76–82; M. Natkowska, *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”*. *Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*, Warszawa 1999. Na temat dyskursu w prasie studenckiej zob. A. Graboń, *Problematyka żydowska na łamach prasy akademickiej w okresie międzywojennym*, Kraków 2008.

¹⁷ S. Langnas, *Żydzi a studja akademickie w Polsce w latach 1921–1931. Studium statystyczne*, Lwów 1933, s. 7.

¹⁸ Tamże, s. 10–11, 23–24; R. Mahler, *Jews in Public Service and the Liberal Professions in Poland, 1918–39*, „*Jewish Social Studies*” 1944, nr 4, s. 341; Sz. Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Wrocław 1963, s. 192–193.

¹⁹ S. Langnas, *Żydzi a studja akademickie w Polsce...*, s. 13.

²⁰ A. Pilch, „*Rzeczypospolita Akademicka*”. *Studenci i polityka 1918–1933*, s. 164–165.

²¹ R. Mahler, *Jews in Public Service and the Liberal Professions in Poland...*, s. 343. Zob. J. Suchmiel, *Żydówki ze stopniem doktora wszech nauk lekarskich oraz doktora filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim do czasów II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1997.

²² Zob. Z. Przybysz, *Numerus clausus na uczelniach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Studia i szkice dedykowane Julianowi Baranowskiemu*, red. E. Wiatr, P. Zawilski, Łódź 2010, s. 84–98.

²³ *Konferencje rektorów szkół akademickich w Polsce w latach 1919–1931. Protokoły narad, uchwały i memorjały*, wstęp S. Estreicher, red. L. Zembrzuski, Warszawa 1932, s. 118; D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy. Kształtowanie ustroju państwowych szkół wyższych w Polsce 1915–1920*, Warszawa 2009, s. 79–112. Zob. też B. Jaczewski, *Polityka naukowa*

Odrodzony Uniwersytet Stefana Batorego miał służyć jako symbol polskości i narzędzie polonizacji. Wizja polonizacji nie była jednak jednolita, a podziały ideologiczne i polityczne odgrywały wśród studentów i pedagogów ogromną rolę²⁴. Środowiska prawicowe skupione były w organizacji Młodzieży Wszepolskiej oraz w korporacjach studenckich²⁵. W odróżnieniu od innych miast, wileński oddział Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, pod wpływem Henryka Dembińskiego nie stanął w końcu lat 20. po stronie programu endeckiego²⁶. Istotną rolę odgrywał wśród studentów USB apolityczny Akademicki Klub Włóczęgów²⁷.

Wraz z rosnącymi wpływami prawicy organizacje studenckie, w tym samopomocowa Bratnia Pomoc, zaczęły ograniczać członkostwo do tych, którzy mogli wykazać się nie tylko chrześcijańskim wyznaniem, lecz także etnicznie polskim pochodzeniem²⁸. O ile jesienią 1919 r. statut organizacji zrzeszającej studentów medyków nie wprowadzał żadnych ograniczeń w kwestii członkostwa²⁹, o tyle w połowie lat dwudziestych zostali z niego wykluczeni studenci wyznania mojżeszowego³⁰. W tym samym czasie zostało powołane do życia

państwa polskiego w latach 1918–1939, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 38–43. Zob. również A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 343.

²⁴ A. Jędrychowska, *Zygzakiem i po prostu*, Warszawa 1965, s. 21. T. Dalecka, *Polityczne konflikty i spory na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, s. 467–480.

²⁵ A. Pilch, „Rzeczypospolita Akademicka”. *Studenci i polityka 1918–1933*, s. 99. Na temat korporacji zob. S. Lausen, *Studentische Verbindungen in Polen. Die ‘jüdische Frage’ in der Zwischenkriegsära*, [w:] *Alma Mater Antisemitica. Akademisches Milieu, Juden und Antisemitismus an den Universitäten Europas zwischen 1918 und 1939 (Academic Milieu, Jews and Antisemitism at European Universities between 1918 and 1939)*, hrsg. von R. Fritz, G. Rossoliński-Liebe, J. Starek, Wien 2016, s. 183–202.

²⁶ Zob.: A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2012, s. 125–126; J. Putrament, *Pół wieku*, Warszawa 1961, s. 137–139; A. Jędrychowska, *Zygzakiem i po prostu*, s. 24–27; S. Stomma, *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998, s. 59–64.

²⁷ Zob. A. Srebrakowski, *Wileńscy „Włóczędzy”*. *Wystawa historyczna poświęcona dziejom Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich*, Wrocław 1997, <http://www.hist.uni.wroc.pl/pdf/srebrakowski/srebrakowski11.pdf> (dostęp: 30.03.2018). Zob. też A. Jędrychowska, *Zygzakiem i po prostu*, s. 39–41.

²⁸ J. Putrament, *Pół wieku*, s. 139. W dokumentach uniwersyteckich i wielu innych źródłach z tego okresu studenci są określani wedle wyznania jako „studenci wyznania mojżeszowego”. Niektóre źródła stosują również zapis „żydzi”, sugerujący, że jest to w ich rozumieniu kategoria wyznaniowa, a nie narodowa. Wybór języka stawia badacza przed dylematem, gdyż przyjmując podział na „Polaków” i „Żydów”, odbieramy tym samym możliwość istnienia podwójnych tożsamości i traktujemy je jako wzajemnie się wykluczające.

²⁹ LCVA, f. 175, ap. I A, b. 563, Statut Stowarzyszenia Medyków Żydów Uniwersytetu Stefana Batorego, k. 158–159.

³⁰ LCVA, f. 175, ap. I A, b. 563, Statut Koła Medyków Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, 1925 r., k. 108v.

Stowarzyszenie Medyków Żydów, które w odpowiedzi na tę dyskryminację wprowadziło kategorię „narodowościową” przy przyjmowaniu członków³¹. Dlatego na Wydziale Lekarskim działały dwie odrębne organizacje zrzeszające studentów: Koło Medyków oraz Stowarzyszenie Medyków Żydów Uniwersytetu Stefana Batorego³².

Przed wybuchem

Napięcie na Uniwersytecie Stefana Batorego narastało od początku roku akademickiego, tj. od października 1931 r. Na trzy tygodnie przed wybuchem zamieszek na USB Młodzież Wszechpolska wzywała studentów „do samoobrony przed niszczycielską ekspansją żydowską, do obrony polskości wyższych uczelni polskich, do obrony wiary i moralności Chrześcijańskiej, wreszcie do zwalczania skutków kryzysu przez utworzenie Wielkiej i samowystarczalnej Polski”.³³ W innych ośrodkach akademickich w Polsce doszło już w tym czasie do bójek i manifestacji studentów. W Warszawie i Krakowie żądano od władz uczelnianych wprowadzenia *numerus clausus* oraz rozwiązania tzw. afery trupiej – to jest żądania, by studenci wyznania mojżeszowego odbywali naukę anatomii, pracując wyłącznie na ciałach zmarłych Żydów, których miały dostarczać w odpowiedniej proporcji gminy żydowskie w miastach akademickich³⁴. Próbowano przeszkadzać studentom Żydom w wejściu

³¹ Zob. LCVA, f. 175, ap. I A, b. 563, Pismo skierowane do prorektora USB prof. Wacława Dziewulskiego przez stowarzyszenie, a podpisane przez jego prezesa i sekretarza, 10 VI 1927 r.; tamże, Statut Stowarzyszenia Medyków Żydów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, odpis, k. 251–256, informacja o członkostwie – k. 252v. Statut został zatwierdzony przez Senat 9 I (?) 1927 r. (tamże, k. 258–258v). Wedle pisma stowarzyszenie powstało w drugim trymestrze roku akademickiego 1927/1928.

³² LCVA, f. 175, ap. 15, b. 31, Statut Stowarzyszenia Medyków Żydów Uniwersytetu Stefana Batorego, k. 5–11. Jesienią 1931 r. Koło Medyków na USB, które skupiać miało ponad 500 studentów, opisywało swoje cele w kategoriach samopomocowych i edukacyjnych. Zob. sprawozdanie opublikowane na łamach prawnicowego „Dziennika Wileńskiego”, *Życie akademickie; Z Koła Medyków*, „Dziennik Wileński” 30 X 1931, s. 3.

³³ *Do Ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej. Koleżanki i Koledzy!*, „Dziennik Wileński” 15 X 1931, s. 1.

³⁴ Zob.: N. Aleksy, *Christian Corpses for Christians! Dissecting the Anti-Semitism behind the Cadaver Affair of the Second Polish Republic*, „East European Politics and Societies” 25, 2011, nr 3 (August), s. 393–409; *O Żydach żywych i Żydach umarłych czyli numerus clausus i trupy żydowskie*, „Nowy Dziennik” 31 X 1931, s. 4; *Dalsze ekscesy antyżyd. na Uniwersytecie. Uniwersytet Jagielloński zamknięty na czas nieograniczony*, „Nowy Dziennik” 31 X 1931, s. 13; *Zajścia w Krakowie. Demonstracje studentów*, „Gazeta Warszawska” 30 XI 1931, s. 6; *Nowe manifestacje antyżydowskie. Rektor wydał odezwę do młodzieży*, „Gazeta Warszawska” 5 XI 1931, s. 3. Już 4 XI 1931 r. Koło Żydowskie złożyło interpelację

na sale wykładowe i usuwano ich siłą z budynków uniwersyteckich. W stolicy demonstracje studentów przenosiły się z terenu uniwersytetu na ulice, gdzie bito także przechodniów³⁵.

Wybuch przemocy w Wilnie nie mógł być zatem zaskoczeniem, o czym świadczą sprawozdania z formalnych narad na temat napiętej sytuacji i krążące po Wilnie pogłoski o działaniach przygotowywanych przeciwko studentom Żydom. Zarówno organizacje studenckie i władze uniwersyteckie, jak też przedstawiciele władz lokalnych, policja i hierarchia kościelna – wszyscy, jak się zdaje – brali pod uwagę możliwość ataków na żydowskich studentów USB. Wśród studentów zrzeszonych w korporacjach akademickich zaczęły krążyć wiadomości o przygotowaniach do zorganizowanych ataków na studentów żydowskich. Wedle zeznań złożonych przed komisją uniwersytecką, student prawa Bolesław Misiun 7 listopada dowiedział się od kolegów, że „przygotowuje się akcja antyżydowska, proponowano mu, aby udał się do Związku na placu Orzeszkowej (Młodzież Wszechpolska), aby tam uczestniczyć w zebraniu, przy której to okazji można by omówić sprawę akcji antyżydowskiej”³⁶. Inny student prawa – Stanisław Klukowski – prezes Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, 8 listopada dowiedział się, że „grupa Młodzieży Wszechpolskiej przygotowuje rozruchy antysemityczne w [...] zakładzie anatomii opisowej [...]”³⁷.

w sprawie sytuacji na Uniwersytecie Warszawskim, zob. Interpelacja p. Grünbauma i tow[arzysty] z Koła Żydowskiego do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie trwających zaburzeń antyżydowskich na Uniwersytecie Warszawskim, Biblioteka Sejmowa, Interpelacje, Sejm II RP, 3 kadencja, Lp. RP II/3/83, 6 XI 1931 r.: https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/QNF84RSY9E6URDCYS2F2BH62XLM3I.pdf (dostęp: 22.07.2018).

³⁵ *Nowe manifestacje antyżydowskie. Rektor wydał odezwę do młodzieży*, „Gazeta Warszawska” 5 XI 1931, s. 3–5. Wiceminister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Bronisław Żongołłowicz zanotował w swoim dzienniku 8 i 9 XI 1931 r. pierwsze reakcje na wybuch zamieszek studenckich w stolicy i kontakty z rektorami szkół wyższych w Warszawie: rektorem Uniwersytetu Warszawskiego Janem Łukasiewiczem, rektorem Politechniki Warszawskiej Andrzejem Pszenickim oraz rektorem Wyższej Szkoły Handlowej Aleksandrem Jackowiczem, B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004, s. 245–247. Zob. również *Dalsze demonstracje antyżydowskie na ulicach Warszawy*, „Nowy Dziennik” 10 XI 1931, s. 1–2.

³⁶ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 9 XII 1931 r., Bolesław Misiuna, wyzn. rzymskokat., k. 351. Misiuna nie wziął udziału w zebraniu. Przesłuchujący go Jaworski zanotował: „P. Misiun jest kaleką (prawa ręka w całości amputowana) także jakikolwiek czynny udział w zajęciach wydaje się utrudniony” (tamże, k. 351v).

³⁷ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 18 XI 1931 r., Stanisław Klukowski, wyzn. rzymskokat., lat 24, Gimnazjalna 10 m. 3, k. 215. Klukowski, który pracował na USB, zawiadomił o sprawie wicewojewodę Jankowskiego i Rektorat. Zwołał również zebranie Zarządu Młodzieży Demokratycznej, „na którym podjęliśmy uchwałę przeciwstawienia się ewentualnym rozruchom.” (tamże). Klukowski był również członkiem Koła Prawników i Bratniej Pomocy.

Czesław Miłosz słyszał rozmowy o przygotowaniach do wystąpień przeciw żydowskim studentom medycyny³⁸. W przeddzień zamieszek do Stefana Jędrzychowskiego dotarły pogłoski, że 9 listopada „ma być wyrzucanie Żydów z prosektorium”³⁹. Natomiast Newach (Noah) Kapliński zeznał, że „Wiadomości konkretnych o nastąpić mających zamieszkach nie posiadałem, niepokój wśród kolegów Żydów dał się zauważyć z lekka w sobotę, a wyraźnie w niedzielę [...]”⁴⁰.

Tymczasem w niedzielę 8 listopada w lokalu Młodzieży Wszepolskiej odbyło się zebranie inauguracyjne, na którym przemawiali działacze Stronnictwa Narodowego – prof. Wacław Komarnicki i poseł Tadeusz Bielecki. Wedle Jerzego Zagórskiego ten ostatni nie nawoływał bezpośrednio do wystąpień przeciw żydowskim studentom. Wzywano jednak młodzież do „bezwzględności w walce o postulaty młodzieży”, apelując, by nie obawiać się więzienia, i stawiając za wzór studentów aresztowanych w Warszawie⁴¹. Tego samego dnia przedstawiciele żydowskich organizacji studenckich, kadry akademickiej i administracji wysłali do rektora Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Aleksandra Januszkiewicza listy, ostrzegając go przed spodziewaną eskalacją przemocy w Instytucie Anatomii Opisowej. W sprawozdaniu przesłanym do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego Januszkiewicz pisał, że został przez Wzajemną Pomoc Studentów Żydów powiadomiony, iż na poniedziałek 9 listopada „przygotowują się [w]śród młodzieży akademickiej antyżydowskie wystąpienia”⁴². Na zwołanym przez niego spotkaniu zebrali się dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Wacław Jasiński i kierownik Instytutu Anatomii Opisowej prof. Michał Reicher oraz przedstawiciele Wzajemnej Pomocy – organizacji zrzeszającej studentów żydowskich. W trakcie spotkania rektor przedstawił studentom napiętą sytuację, która jednak – jego zdaniem – nie dawała podstaw

³⁸ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 21 XI 1931 r., Czesław Miłosz, wyzn. rzymskokat., lat 20, dom akademicki, student praw, k. 210.

³⁹ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Józef Patkowski, 21 XI 1931 r., w Kancelarii Uniwersyteckiej, Stefan Jędrzychowski, wyzn. rzymskokat., lat 21, Zygmuntowska 22 m. 5, student prawa (IV), k. 208. Jędrzychowski należał do Legionu Młodych, Koła Prawników i Koła Polonistów.

⁴⁰ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. J. Patkowski, 20 XI 1931 r., Newach Kapliński, Wileńska 22 m. 12, student wydz. lekarskiego, k. 184. Zob. wspomnienia wydane przez Kaplińskiego: tegoż, *Keszet be'anani. Korot miszpaħa aħat*, Tel Awiw 1991, s. 90–97.

⁴¹ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, 21 XI 1931 r., Jerzy Zagórski, wyzn. rzymskokat., lat 23, dom akademicki, student praw, k. 212. Zagórski nie był członkiem żadnych organizacji ideowych, miał natomiast kontakt z Legionem Młodych.

⁴² LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 48.

do podjęcia kroków prewencyjnych. W wypadku ewentualnych zamieszek oczekiwał od prześladowanych studentów, że zachowają spokój i nie będą stawiali oporu przy próbach usuwania ich z sal wykładowych. Gdyby doszło do takich incydentów, żydowscy studenci mieli złożyć skargę w dziekanacie. Reicher poprosił przedstawicieli studentów żydowskich, by przyszli na zajęcia bez lasek, a co więcej, by nie próbowali wejść tam siłą, gdyby zastąpiono im drogę. Tak więc ofiary ewentualnych rozruchów zostały zobowiązane do zachowania spokoju, by nie doprowadzić do eskalacji przemocy ze szkodą dla uniwersytetu i całej społeczności akademickiej. W razie rozruchów Instytut Anatomii Opisowej i inne placówki miały zostać przez profesorów zamknięte „celem niedopuszczenia do ekscesów i zaburzeń na terenie Uniwersytetu”⁴³. Nie podjęto zdecydowanych kroków przeciw środowisku przygotowującemu wybuch przemocy na terenie uniwersytetu⁴⁴. Początek wydarzeń w Wilnie można opisać nie tyle jako nagły i spontaniczny wybuch, ile jako przykład udanej kampanii politycznej prowadzonej przy użyciu metod stosowanych wcześniej na innych polskich uniwersytetach⁴⁵.

Następnego dnia, 9 listopada 1931 r., grupy studentów od rana siłą usuwały kobiety i mężczyzn Żydów z sal wykładowych lub nie wpuszczaly ich do środka. Prof. Stanisław Hiller, kierownik Katedry Histologii i Embriologii, poinformował rektora, że już w drodze na prowadzone przezeń zajęcia spotkał studentów, których koledzy nie wpuścili na salę. Hiller oświadczył zebranim w sali: „postępowanie ich uważam za terror stosowany wobec kolegów – za działanie na szkodę Uniwersytetu”⁴⁶. Następnie odwołał zajęcia, by uniknąć dalszych incydentów. W liście do rektora Hiller podsumował swoje stanowisko następująco: „nie wydaje mi się możliwym prowadzenie [zajęć] [...] dla niektórych studentów, gdy inna część jest przez kolegów wbrew rozporządzeniom Władz Uniwersyteckich do pracy niedopuszczana”⁴⁷. Kilka godzin później studenci

⁴³ Tamże. Zob. LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, k. 184, Protokół, przesłuchuje prof. J. Patkowski, 20 XI 1931 r., Newach Kapliński, student wydz. lekarskiego.

⁴⁴ Na temat stanowiska władz i utraty kontroli wobec zamieszek na tle etnicznym zob. *Pogroms: Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, ed. by J. Klier, Sh. Lambroza, Cambridge i in. 1992; W. Bergmann, *Ethnic Riots in Situations of Loss of Control: Revolution, Civil War, and Regime Change as Opportunity Structures for Anti-Jewish Violence in Nineteenth and Twentieth-Century Europe*, [w:] *Control and Violence: Historical and International Perspective on Violence in Modern Societies*, ed. by W. Heitmeyer, H.-G. Haupt, A. Kirschner, S. Malthaner, New York 2011, s. 487–516.

⁴⁵ Zob. N. Aleksium, *The Cadaver Affair in the Second Polish Republic. A Case Study of Practical Antisemitism?*, [w:] *Alma Mater Antisemitica...*, s. 203–220.

⁴⁶ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Lp. 93,91, Kierownik Zakładu Histologii i Embriologii Uniwersytetu Stefana Batorego, Do jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, Stanisław Hiller, Wilno, ul. Zakrętowa 23, 9 XI 1931 r., k. 35.

⁴⁷ Tamże.

medycyny dali wyraz swojemu bezkompromisowemu stanowisku w konflikcie dotyczącym tzw. afery trupiej. Wedle zeznań złożonych przez jednego z nich, Jerzego Sztachelskiego pełniącego funkcję starosty pierwszego roku medycyny, studenci dwóch pierwszych lat spotkali się, by przedyskutować sprawę prosektorium, i zażądali, by przekazano określoną liczbę „trupów żydowskich”, na których mieli pracować studenci Żydzi. Przeprowadzili oni swoiste śledztwo, zasięgając opinii asystentów i sprawdzając sprawozdania z prosektorium przy ul. Nowogrodzkiej⁴⁸. Przed rozpoczęciem zajęć z anatomii delegacja studentów zwróciła się też do prof. Reichera z pytaniem, „czy noworodki, na których pracują w prosektorium studenci Żydzi, są noworodkami żydowskimi, czy chrześcijańskimi”⁴⁹. Reicher był gotów rozmawiać z delegacją, której zachowanie opisał jako „najzupełniej spokojne, taktowne i uprzejme”, pod warunkiem, że „w międzyczasie żadne niepokoje nie wybuchną na ulicy. Prosiłem nawet, by któryś z delegacji w tym celu czuwał na ulicy”⁵⁰. Odmówił jednak udzielenia delegatom wyjaśnień, powołując się na decyzję Senatu Akademickiego z 1927 r., wedle której studenci medycyny wyznania mojżeszowego mieli pracować w prosektorium na ciałach zmarłych Żydów. Nie uspokoiło to sytuacji, gdyż studenci zapowiedzieli, że nie wpuszczą Żydów do prosektorium. Istotnie, studenci medycyny Żydzi zeznali, że nie zostali wówczas wpuszczeni do budynku⁵¹. W tej sytuacji Reicher – zgodnie z wcześniejszymi zaleceniami rektora – odwołał zajęcia⁵².

Studenci uformowali wówczas pochód, który udał się pod główny gmach uniwersytecki, i na dziedzińcu Skargi odbyli wiec, po czym jeszcze przed przybyciem wezwanego telefonicznie przez sekretarza uniwersytetu rektora „rozeszli się spokojnie” – jak donosił Januszkiewicz⁵³. Studenci wznosili po drodze

⁴⁸ Por. LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 26 XI 1931 r., k. 262. Sztachelski wstąpił do Młodzieży Wszepolskiej już po rozruchach, 12 XI 1931 r.

⁴⁹ Zob. LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Zakład Anatomii Opisowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Do jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, Michał Reicher, 9 XI 1931 r., k. 34.

⁵⁰ Tamże, k. 56–57.

⁵¹ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 7 XII 1931 r., Michał Charmac, student, wyzn. mojżeszowe, k. 346.

⁵² LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół przesłuchania prof. Michała Reichera, wyzn. rzymskokat., lat 42, miejsce zamieszkania: ul. Wielka 24, zatrudnienie: Profesor Uniw[ersytetu] Stefana Batorego, przesłuchuje prof. Józef Patkowski w Zakładzie Fizycznym nr 4, 14 XI 1931 r., k. 56–57. Zob. też *Wczorajsze wypadki na Uniwersytecie Wileńskim*, „Dziennik Wileński” 10 XI 1931, s. 2; LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 48.

⁵³ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa,

okrzyki: „Żądamy *numerus clausus*”, „Niech żyje polski uniwersytet” i „Na bruk ze studentami żydowskimi”⁵⁴. Jerzy Zagórski zanotował okrzyki studentów z laskami, usuwających siłą Żydów z dziedzińca Piotra Skargi. Mieli oni wołać chóralnie: „Precz raz, precz dwa, precz trzy”⁵⁵. Natomiast Kapliński stwierdził, że „Odpowiadaliśmy na okrzyki z dziedzińca »precz z Żydami«, okrzykami »precz z huliganerią«, »precz z antysemityzmem»⁵⁶. Następnie w różnych salach wykładowych próbowali siłą usunąć studentów żydowskich⁵⁷. Rajmund Gostkowski zawiadamiał o kilkakrotnym wtargnięciu na zajęcia z archeologii klasycznej grupy studentów, którzy zmusili do wyjścia niektórych studentów żydowskich, używając wobec nich siły: „usunęli oni z sali 2 studentki wyznania możeszowego i towarzyszącego im studenta Kewesa, studenta z II-go roku historii, którego podobno miano trochę poturbować, gdy schodził ze schodów 1-go piętra”⁵⁸. Zażądali też, by Gostkowski przekonał pozostałych – dwie kobiety i mężczyznę – do opuszczenia pomieszczenia. Kiedy odmówił, napastnicy wyszli z sali⁵⁹. Eufemiusz Grodzieński był jednym z zaatakowanych tego dnia studentów żydowskich, którzy zostali na dziedzińcu uniwersyteckim pobici pałkami i którym udało się uciec przed napastnikami i złożyć zeznanie na policji⁶⁰. Po południu zatem skala przemocy narastała, przygotowywano się również do kontynuowania rozruchów następnego dnia. Marian Bednarczyk – członek Klubu Włóczęgów i Niezależnej Polskiej Młodzieży Socjalistycznej zauważył wieczorem, „przy wyjściu z gmachu na dziedzińcu Skargi grupę kilkunastu studentów, którzy nawoływali, aby w wtorek rano nie wpuszczają studentów Żydów na wykłady”⁶¹.

W odpowiedzi na zamieszki rektor wydał komunikat z ostrzeżeniem, że wyciągnie konsekwencje wobec „niedopuszczalnych wystąpień pewnej grupy

al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 48.

⁵⁴ *Antysemickie ekscesy żółtodziobej chuliganerji endeckiej*, „Kurier Wileński” 10 XI 1931, s. 2.

⁵⁵ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, k. 212, 21 XI 1931 r., Jerzy Zagórski, wyzn. rzymskokat., lat 23, dom akademicki, student praw.

⁵⁶ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. J. Patkowski, 20 XI 1931 r., Newach [Noah] Kapliński, student wydz. lekarskiego, k. 184v.

⁵⁷ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Do Jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Rajmund Gostkowski, 10 XI 1931 r., k. 37.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół skargi nr 3124 [?], 9 XI 1931 r., k. 45–45v.

⁶¹ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 7 XII 1931 r., Marian Bednarczyk, wyzn. rzymskokat., student praw, k. 345. Bednarczyk zeznał: „Studentów Żydów na lektoracie [francuskiego] całkiem nie było, jakkolwiek normalnie bywa prawie połowa”.

młodzieży akademickiej”. Januszkiewicz potępił zarówno ingerencję studentów w wewnętrzne sprawy Zakładu Anatomii Opisowej i w sprawy „należące do kompetencji Władz Uniwersyteckich i Kierowników zakładów”, jak też manifestacje „o charakterze wyraźnie podburzającym jedną część młodzieży przeciwko drugiej”. Groził zamknięciem Uniwersytetu i wprowadzeniem nowych wpisów w wypadku dalszych wystąpień zakłócających „spokojny bieg pracy i życia w Uniwersytecie [...], na czym ucierpi cała młodzież akademicka z winy niepoczytalnych sprawców zająć, niezgodnych ani z etyką chrześcijańską, ani z chwalebnymi tradycjami Uniwersytetu Wileńskiego i Narodu Polskiego”⁶². Po pierwszym dniu rozruchów grupa studentów, którzy należeli do Legionu Młodych, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, i część działaczy Bratniej Pomocy przygotowywała się do wystąpienia przeciw zamieszkom. Nawiązali oni kontakt ze studentami żydowskimi. Klukowski zeznał, że późnym wieczorem rozmawiał telefonicznie „z nieznanym mi z nazwiska członkiem Wzaj[emnej] Pom[ocy] Stud[entów] Żydów, który mi oświadczył, że część młodz[ieży] żyd[owskiej] na wykłady we wtorek nie przyjdzie (socjaliści), a inni bezwzględnie na wykłady przyjdą i jeżeli będą usunięci przemocą, to wycofają się [...]”⁶³. Naradzali się zatem również studenci żydowscy, którzy przyszli do siedziby Wzajemnej Pomocy (która służyła jako miejsce spotkań, prowadziła też stołówkę): „Napływały wiadomości z gmachu głównego o pobiciu studenta Grodzieńskiego i zajęciach w semin[arium] archeologii klasycznej. Podniecenie było b[ardzo] wyraźne”⁶⁴.

Eskalacja

Po rozpoczęciu rozruchów władze lokalne i administracja uniwersytecka starały się je powstrzymać, apelując do studentów i ostrzegając ich przed poważnymi konsekwencjami. Rektor odwołał wszystkie zajęcia i zamknął uniwersytet. Mimo prób przeciwdziałania dalszym ekscesom zamieszki wybuchły na dobre następnego dnia, 10 listopada 1931 r. Grupa studentów sprzeciwiających się

⁶² LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Do ogółu Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego, Aleksander Januszkiewicz, Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, L. 1286 ex. 1931/32, Wilno, 9 XI 1931 r., k. 36. Zob. „Kurier Wileński” 10 XI 1931, s. 2.

⁶³ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 18 XI 1931 r., Stanisław Klukowski, wyzn. rzymskokat., lat 24, Gimnazjalna 10 m. 3, k. 215. Klukowski, który pracował na USB, zawiadomił o sprawie wicewojewodę Jankowskiego i Rektorat. Zwołał również zebranie Zarządu Młodzieży Demokratycznej, „na którym podjęliśmy uchwałę przeciwstawienia się ewentualnym rozruchom”. Tamże.

⁶⁴ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, k. 184v, Protokół, przesłuchuje prof. J. Patkowski, 20 XI 1931 r., Newach Kapliński, student wydz. lekarskiego. Kapliński zatelefonował do rektora, który zapowiedział wydanie odezwy do młodzieży.

antysemickiej propagandzie, do której należeli m.in. Czesław Miłosz, Jerzy Zagórski, Stefan Jędrzychowski i Stanisław Klukowski, członkowie i sympatycy Legionu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, nie zdołała zapobiec eskalacji przemocy⁶⁵. Rozdawali oni ulotkę wzywającą do zachowania spokoju⁶⁶. Jędrzychowski zapamiętał, że na dziedzińcu uniwersytetu:

utworzyła się wielka grupa uzbrojonych w laski studentów, która nie wpuszczała pojedynczych Żydów. My w liczbie około 6-ciu osób stanowiliśmy osobną grupę; rozdawaliśmy ulotki. Padały z tamtej grupy okrzyki wrogie: „Żydofile”, „Całujecie Żydów” itp. Po pewnym czasie ktoś rzucił hasło wyrzucenia nas za bramę Uniwersytetu⁶⁷.

Przed Komisją Uniwersytecką Miłosz opisał również wrogą postawę tłumu, który „w pewnym momencie rzucił się na nich wśród okrzyków »wyrzucić ich z uniwersytetu«, »parobki żydowskie« itd. Wypchnięto ich na ulicę, bijąc laskami, zresztą dzięki tłokowi nie pozwalającemu wziąć rozpędu, niedotkliwie⁶⁸. Zebrani, uzbrojeni w laski studenci, nawoływali do usuwania Żydów z terenu uniwersytetu⁶⁹. Klukowski próbował obronić studentki Żydówki przed nacierającym na nie tłumem, „krzycząc, że nie wolno bić koleżanek”⁷⁰. Do zebranych wyszli rektor i dziekan Stefan Ehrenkretz, ale nie uspokoiło to nastrojów. Przemawiali studenci prawa, działacze Młodzieży Wszepolskiej i korporacji akademickich – Jan Teodor Dyboski i Alojzy Michałowski. Ten ostatni „zaczął przemawiać podburzająco, mówił o *numerus clausus*, wspominał o prowokacji ze strony Żydów w Warszawie oraz w Wilnie i nawoływał do bezwzględного usunięcia Żydów”⁷¹. Tłum uzbrojony w laski próbował

⁶⁵ Zob. A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, s. 124–125.

⁶⁶ Wydaje się, że była to ulotka *Ostrzegamy przed prowokacją*. Zob. LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, k. 209. Ulotka sygnowana była przez Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych, Legion Młodych, Akademicki Związek Pracy dla Państwa, Myśl Mocarstwowa i Związek Akademicki. Zob. „Kurier Wileński” 10 XI 1931, s. 2.

⁶⁷ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Józef Patkowski, 21 XI 1931 r., w Kancelarii Uniwersyteckiej, Stefan Jędrzychowski, wyzn. rzymskokat., lat 21, Zygmuntowska 22 m. 5, student prawa (IV), k. 208. „W międzyczasie, gdy koleżanki nasze rozdawały ulotki na korytarzach, kilkakrotnie wpychano im je w twarz” (tamże, k. 208v).

⁶⁸ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 21 XI 1931 r., Czesław Miłosz, wyzn. rzymskokat., lat 20, dom akademicki, student praw, k. 210v. Jerzy Zagórski zeznał, że od poturbowania uchroniło go dwóch przyjaciół, Jerzy Putrament i Szróder. LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, 21 XI 1931, Jerzy Zagórski, wyzn. rzymskokat., lat 23, dom akademicki, student praw, k. 212v.

⁶⁹ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 7 XII 1931 r., Marian Bednarczyk, wyzn. rzymskokat., student praw, k. 345–345v.

⁷⁰ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 18 XI 1931 r., Stanisław Klukowski, wyzn. rzymskokat., lat 24, Gimnazjalna 10 m. 3, k. 215v.

⁷¹ LCVA, f. 175, a. 1(IA), b. 605, Protokół, 18 XI 1931r., Stanisław Klukowski, k. 215v–216.

usunąć żydowskich kolegów z kolejki w Kwesturze⁷². W czasie tych zamieszek studenci żydowscy osobiście zwracali się o pomoc i opiekę do rektora, członków ciała pedagogicznego i administracji uniwersyteckiej. Sekretarz USB Walentyna Horoszkiewiczówna, „ukrywszy siedmiu studentów Żydów, proszących o pomoc z obawy przed biciem, w poczekalni Rektora i zamknąwszy ją na klucz, wezwał[a] młodzież zebraną w korytarzu Rektoratu do wyłonienia delegacji do Rektora, o ile mają jakieś życzenia lub skargi, na co odpowiedział ogólny okrzyk: »my chcemy bić Żydów«”⁷³. Okrzyki tłumu wskazują na jego „ewidentną agresję wobec Żydów”⁷⁴. Co więcej, to właśnie na dziedzińcu Skargi tłum wyraził swoją „wrażną zbiorową tożsamość” opartą na rozgraniczeniu między swoimi i obcymi: Żydami i tymi, którzy starali się stanąć w ich obronie⁷⁵. Żydów rozpoznawano po „semickim wyglądzie” oraz czapkach Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów⁷⁶. Tych pozostałych „obcych” identyfikowano po próbach bronienia Żydów. Stąd też agresja skierowana ku grupie Miłosza, Klukowskiego, Zagórskiego i pozostałych, agitujących przeciw brutalnym rozruchom. Jerzy Sztachelski – starosta pierwszego roku medycyny i członek Akademickiej Drużyny Harcerskiej, który dopiero po rozruchach wstąpił do Młodzieży Wszepolskiej – zeznał, że na dziedzińcu Piotra Skargi „wzywał do niebicia Żydów, za co go spotkały pogrożki. W obronę go wzięły student Wągrowski”⁷⁷.

⁷² Lejzer Wiguszyn zeznał: „We wtorek przed godz. 10 rano stawilem się, by opłacić czesne w Kwesturze. W pewnej chwili zjawila się grupka studentów, którzy grozili mnie i innym kolegom usunięciem. [...] Dzięki interwencji Prof. Ehrenkrautza mogliśmy opłacić Kwesturę, ale w chwilę potem zapełnił się cały korytarz demonstrantami i wtedy sekretarka Uniwersytetu wprowadziła mnie i kilku innych jeszcze kolegów do poczekalni, gdzie przeczekaliśmy zajście, a potem dopiero mogliśmy się udać do domu.” LCVA, f. 175, a. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 21 XI 1931 r., Lejzer Wiguszyn, wyzn. mojżeszowe, lat 20, stud. praw (I rok), k. 201.

⁷³ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 14 XI 1931 r., Walentyna Horoszkiewiczówna, Uniwersytecka 7 m. 3, k. 61.

⁷⁴ J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*, s. 143.

⁷⁵ Tamże, s. 146.

⁷⁶ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 23 XI 1931 r., Dawid Stuczyński, Kwiatowa 4 m. 8, student prawa, k. 224. Stuczyński zeznał, że 9 XI zastał w szatni gmachu głównego „znaczną grupę korporantów z laskami w rękach odgrażających się przeciw studentom Żydom”. Wezwano go do opuszczenia gmachu, co Stuczyński „uczynił, przechodząc niezauważony przez dziedziniec dzięki temu, że nie ma rysów semickich.” W tym samym czasie został zaatakowany Jakub Mussin: „Gdy zobaczyli mnie (miałem na głowie czapkę Stow. Wzaj. Pomocy Stud. Żydów), zawołał ten z nich, który był najbliżej: »Oto jest jeden« i uderzył mnie po głowie ręką z tyłu, tak że mi czapka zleciała na ziemię.” LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 18 XI 1931 r., Jakub Mussin, Szeptyckiego 6 m. 6, student praw, k. 147.

⁷⁷ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 26 XI 1931 r., k. 262.

Od rana wyrzucano Żydów z sal wykładowych. Studenci nacjonaści zaatakowali Żydów na Wydziale Fizyki w obecności prof. Wacława Michała Dziewulskiego. Bójka między studentami przekształciła się w bitwę z użyciem krzeseł. W końcu studentom żydowskim udało się uciec tylnymi drzwiami, a napastnicy opuścili budynek⁷⁸. W poszukiwaniu Żydów „większa grupa studentów chrześcijan” wtargnęła także do Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej⁷⁹. Prawicowi studenci rozdawali antysemitki ulotki, nawołujące do wprowadzenia *numerus clausus*. Studenci żydowscy próbujący wejść do budynków uniwersyteckich zostali poturbowani. Rektor przemówił do zebranych, ale nie udało mu się uspokoić wzburzonych członków zgromadzenia, którzy wdarli się do rektoratu. Tłum wznoszący okrzyki „my chcemy bić Żydów” udał się do prosektorium, gdzie ponownie doszło do starć ze studentami żydowskimi⁸⁰.

Zamieszki przeniosły się z sal wykładowych na ulice. U zbiegu ulic Nowogródzkiej, Słowackiego i Szeptyckiego student pierwszego roku prawa Stanisław Wacławski został ranny w głowę, przewieziony do szpitala św. Jakuba zmarł w wyniku odniesionych ran. Jak informował rektor w sprawozdaniu do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: „Wersje o dobiecniu rannego w czasie przewożenia go dorożką do szpitala, wedle posiadanych przeze mnie informacji, pochodzących od jednego ze studentów konwojujących rannego Wacławskiego, nie są zgodne z prawdą”⁸¹. Tymczasem rozruchy trwały nadal na ul. Ludwisarskiej, w pobliżu siedziby Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB, w okna którego rzucano kamienie. Zgromadzeni w środku Żydzi również rzucali kamienie z okien. Zeznania studentów były sprzeczne, co do tego, która ze stron rzucała kamieniami pierwsza. Do budynku weszła policja i brutalnie usunęła Żydów na ulicę⁸². Po południu tego

⁷⁸ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Zakład Fizyki II Uniwersytetu Stefana Batorego, ul. Nowogródzka 22, odręczne pismo Do Jego Magnificencji Pana Rektora, Wilno, 10 XI 1931 r., k. 39; tamże, Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie, L.dz. 197, Do Jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, 10 XI 1931 r., k. 40; LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Sprawozdanie rektora, k. 48. Na temat roli tłumów zob. E. Canetti, *Masa i władza*, przeł. E. Borg, M. Przybyłowska, Warszawa 1996.

⁷⁹ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie, L.dz. 197, Do Jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, 10 XI 1931 r., k. 40. Dr Adam Łysakowski podkreślił w liście do rektora troskę o bezpieczeństwo zbiorów w razie ewentualnych zamieszek wewnątrz biblioteki. Co więcej, „zrozumienie dla tego faktu wyrażali niektórzy z grupy studentów” (tamże, k. 40v).

⁸⁰ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 48v.

⁸¹ Tamże, k. 48.

⁸² Zob. LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 18 XI 1931 r., Abraham Goldenberg, ul. Wielka 30 m. 5, student medycyny, k. 146–146v.

samego dnia studenci narodowcy zorganizowali wiec na dziedzińcu Mensy Akademickiej przy ul. Bakszta 11. Jędrychowski słyszał przemówienia zachęcające „do pomszczenia śmierci ś.p. Waclawskiego na Żydach. Tłum odpowiadał okrzykami »Bić Żydów«, »Na Niemiecką«, itd.»⁸³ Na tym etapie wśród zebranych krążyły pogłoski o wielkiej liczbie polskich ofiar, zastrzelonych lub ukamienowanych przez Żydów. Stanisław Wener, członek Młodzieży Wszechpolskiej i prezes stowarzyszenia farmaceutycznego Lechia, „zwrócił się z apelem o nałożenie żałoby i zaznaczył, że walczyć z Żydami należy niekupowaniem towarów w sklepach żydowskich, a nie biciem”⁸⁴. Następnie studenci ruszyli w pochodzie ulicami Wielką, Zamkową, Mickiewicza, Wileńską, Zawalną i Niemiecką, gdzie – jak donosił rektor – „doszło do licznych ekscesów, jak wybijcie wielu szyb sklepowych, i bójek”⁸⁵. Manifestacja przeszła ulicami Wilna w kierunku szpitala św. Jakuba, gdzie wcześniej zmarł Waclawski. Po drodze, przy placu Łukiskim, tłum zaczął wybijać szyby w sklepach żydowskich i rabować.

Podczas demonstracji studenci wygłosili przemówienia na cześć Waclawskiego, uczcili go minutą ciszy i odśpiewali hymn narodowy. Uczestnicy manifestacji przyjęli też rezolucję skierowaną do Senatu USB za pośrednictwem rektora, która najlepiej odzwierciedla program polityczny grupy odpowiedzialnej za zamieszki. W rezolucji wzywali Senat do obrony polskość Uniwersytetu Stefana Batorego, domagając się „sprawiedliwości i zadośćuczynienia za doznane krzywdy”, a nade wszystko wyciągnięcia konsekwencji wobec studentów żydowskich, którzy byli w ich oczach sprawcami i których należało zmusić do wydania w ręce władz wspólników: „morderców i prowokatorów”. Sygnatariusze z pozoru deklarowali uległość wobec władz uniwersyteckich, w istocie jednak żądali zasadniczych zmian i dyktowali władzom kształt uniwersytetu odpowiadający ideologii skrajnego nacjonalizmu. Zmiany te miały nastąpić w imię obrony polskość Uniwersytetu Stefana Batorego. Żądano oczyszczenia młodzieży polskiej z zarzutu odpowiedzialności za zajścia oraz obarczenia nią studentów żydowskich, dostarczania ciał żydowskich do prosektorium i wprowadzenia *numerus clausus* opartego – jak to określili – „na sprawiedliwym podziale procentowym”. Na końcu rezolucji żądano ukarania

⁸³ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Józef Patkowski, 21 XI 1931 r., w Kancelarii Uniwersyteckiej, Stefan Jędrychowski, wyzn. rzymskokat., lat 21, Zygmuntowska 22 m. 5, student prawa (IV), k. 208v.

⁸⁴ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 21 XI 1931 r., Stanisław Wener, wyzn. rzymskokat., lat 27, Zakrętowa 18 m. 1, student farmacji, pomocnik aptekarski, k. 214.

⁸⁵ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 49.

studentów, którzy oczerniali polską młodzież w ulotkach i artykułach prasowych⁸⁶. Tekst podpisali studenci, brakowało w nim deklaracji poszczególnych organizacji politycznych, ale zdaniem rektora została ona sformułowana przez przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej, Koła Medyków, Myśli Mocarstwowej i Korporacji Piłsudia⁸⁷. Tymczasem w odpowiedzi na zamieszki, 10 listopada Senat USB, zebrany na nadzwyczajnej sesji, zareagował na „zakłócenia [...] normalnego toku wykładów i biegu prac w zakładach uniwersyteckich”, zawieszając wszelkie wykłady i ćwiczenia do odwołania⁸⁸.

Następnego dnia odbył się jeszcze wbrew zakazowi rektora kolejny wiec na dziedzińcu bursy i mensy uniwersyteckiej, a następnie na podwórzu domu przy ul. Wielkiej 24. Na polecenie wojewody interweniowała policja, która nie dopuściła studentów na dziedzińce uniwersyteckie, odcinając dostęp od strony dochodzących do nich ulic. Młodzież kontynuowała więc manifestację na podwórzu bursy żeńskiej przy ul. Zamkowej 24, jak napisał rektor, „w podnieceniu, ale bez ekscesów”⁸⁹. Wieczorem grożono pobiciem studentom, którzy poprzedniego dnia próbowali przeciwstawić się antysemickim rozruchom: Jędrychowskiemu, Miłoszowi, Klukowskiemu i Zagórskiemu⁹⁰. Mimo obaw, że pogrzeb Waclawskiego wyznaczony na 13 listopada 1931 r. nie dojdzie do skutku, ceremonia odbyła się bez przeszkód i większych incydentów. Na ulicach Wilna obecne były pieszce i konne oddziały policji⁹¹. Wykłady

⁸⁶ Kopia memoriału w aktach USB jest opatrzona podpisami: Kazimierz Hałaburda, Henryk Lewandowski, Zygmunt Branicki, Jan Dybowski, [?] Krasowski, Stanisław Skupiński.

⁸⁷ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 49.

⁸⁸ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, L. 1291 ex. 1931/32, Z Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Aleksander Januszkiewicz, Rektor. Ogłoszenie o zawieszeniu wykładów, Rektor i Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 10 XI 1931 r., k. 42.

⁸⁹ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 49.

⁹⁰ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Józef Patkowski, 21 XI 1931 r., w Kancelarii Uniwersyteckiej, Stefan Jędrychowski, wyzn. rzymskokat., lat 21, Zygmuntowska 2 m. 5, student prawa (IV), k. 208v.

⁹¹ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, zeznanie ks. dr. Henryka Hlebowicza, wykładowcy na wydziale teologicznym USB w Wilnie, zam. przy ul. Mostowej 12 m. 3, do Wstępnej Komisji do Badań Śledczych nad zajściami w dniach 9–13 XI 1931 r., Wilno, 20 XI 1931 r., k. 200–200v. Hlebowicz zakończył swoje sprawozdanie, pisząc: „Podkreślić muszę, że w czasie obserwowania przeze mnie wypadków, nie spostrzegłem nigdy, aby ktoś ze studentów użył laski lub czynnie znieważył policjantów. Słyszałem tylko kilkakrotnie słowne dowcipy studentek pod adresem policji” (tamże, k. 200v).

zostały wznowione już 30 listopada. Studentów żydowskich zmuszono do zajęcia miejsc po lewej stronie sal wykładowych. „Dziennik Wileński” donosił z satysfakcją:

Żydzi na ogół bez oporu podporządkowali się żądaniu młodzieży polskiej, która w formie uprzejmej zwracała się do obecnych na sali przedstawicieli mniejszości żydowskiej z prośbą o zajęcie miejsc po drugiej stronie sali wykładowej. Jedynie na wykładzie w Sali Śniadeckich studentki żydowskie sprzeciwiły się opuszczeniu strony prawej. W przerwie krzesła tych pań zostały przeniesione na stronę lewą, poczem incydent został wyczerpany i normalny przebieg wykładów nie został nigdzie zakłócony⁹².

Reakcje

Po zajęciach zarówno władze uniwersyteckie, jak i państwowe przeprowadziły śledztwo. Już w dniu pogrzebu Waclawskiego rektor wezwał studentów poszkodowanych w zamieszkach do składania zeznań w sekretariacie uniwersytetu⁹³. Zeznający przed władzami akademickimi członkowie korporacji akademickich opisywali wydarzenia jako konflikt, w którym ich „grzeczne zachowanie” spotkało się z brakiem zrozumienia lub wprost agresją Żydów. I tak Czesław Majewski, student medycyny i członek korporacji Śniadecja, 9 listopada „przystanął na chwilę w klatce schodowej, rozmawiając z wieloma kolegami. Widział, jak wchodzącej studentce Żydówce, grzecznie zwrócili studenci uwagę, ażeby nie wchodziła do prosektorium wobec uchwał drugiego kursu. Studentka gwałtownie protestowała, grożąc wtargnięciem z policją. Ostatecznie odeszła”⁹⁴.

Wedle tych zeznań również pochód maszerujących ulicami Wilna akademików został zaatakowany przez Żydów. Jan Korzeniewski, student prawa i członek Myśli Mocarstwowej oraz Korporacji Piłsudia, 9 listopada widział co prawda pochód studentów „wydający różne okrzyki”. Co krzyczano, Korzeniewski

⁹² Wznowienie wykładów na U.S.B., „Dziennik Wileński” 1 XII 1931, s. 3. Natomiast „Kurier Wileński” doniósł o incydencie na wykładzie prof. Michejdy dla IV i V roku medycyny, kiedy studenci żydowscy odmówili zajęcia miejsc po lewej stronie sali i w proteście stali w czasie wykładu. Wznowienie wykładów na U.S.B., „Kurier Wileński” 1 XII 1931, s. 2.

⁹³ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongolłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 50.

⁹⁴ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 26 XI 1931 r., Czesław Majewski, lat 21, Zakrętowa 24, student medycyny, k. 261.

już nie dosłyszał⁹⁵. 10 listopada 1931 r. miał się spotkać z kilkoma kolegami na dziedzińcu Piotra Skargi. Tam młodzi zamienili dekle korporacyjne na kapelusze z obawy przed „bojówkami żydowskimi”, a następnie udali się w stronę ul. Nowogrodzkiej, za pochodem studentów. Korzeniewski postępował „równocześnie z tłumem Żydów, wśród których wielu było studentów, uzbrojonych w kije, a w kieszeniach coś się piętrzyło”⁹⁶. Następnie opowiedział o ataku żydowskim na policję i na studentów polskich, których obrzucono gradem kamieni i kawałkami drewna⁹⁷. Inny student prawa, członek Myśli Mocarstwowej oraz korporacji Cresovia, widział kamienie rzucone z lokalu Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, natomiast według niego budynki atakowali nie studenci, a „wyrostki”⁹⁸. Zeznania studentów sugerują, że wielu z nich nie wiedziało o przygotowywanych zamieszkach i zostało zaskoczonych przez wypadki. Katolik Henryk Rapacz, student pierwszego roku na Wydziale Humanistycznym, został zraniony 10 listopada, kiedy wracał do domu, dowiedziawszy się o odwołaniu zajęć:

[...] na rogu Subocz i Ostrobramskiej w tłoku został raniony w prawą rękę, która została przebita jakimś ostrem narzędziem. Nie poczuł na razie bólu i nie zdaje sobie sprawy z tego, przez kogo został raniony. Tłum był złożony z pospólstwa, bez wyraźnego charakteru chrześcijańskiego lub żydowskiego, krzyzczano i usiłowano bić szyby⁹⁹.

Studiujący rolnictwo Zdzisław Wolski – członek Młodzieży Wszechpolskiej i korporacji Filomacja – udał się wraz z pochodem do Instytutu Śniadeckich: „gdy drzwi zostały otwarte przez kolegów – wszedłem do korytarza i na salę wykładową. Mogę podać świadków, że nie miałem laski i do bójki przygotowany nie byłem”. Wolski pamiętał tylko, że zwrócił się „do jednej z Żydówek spokojnie z żądaniem, by wyszła”, a następnie popchnął innego studenta Żyda, bo „nie chciał na nasze wezwanie opuścić sali”¹⁰⁰. Innym akademikom już w czasie zajść „wsunięto” laski do ręki¹⁰².

⁹⁵ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 10 XII 1931 r., Jan Korzeniewski, wyzn. rzymskokat., student prawa, k. 354.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże, k. 354v.

⁹⁸ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 9 XII 1931 r., Zygmunt Karpiński, wyzn. rzymskokat., student I roku prawa, należy do Myśli Mocarstwowej i korporacji Cresovia, k. 350v.

⁹⁹ Tamże, Protokół, przesłuchuje prof. Tadeusz Czeżowski, 11 XII 1931 r., w Kancelarii Uniwersyteckiej, Henryk Rapacz, wyzn. rzymskokat., student Wydziału Humanistycznego, I rok studiów, „[...] Nie należy do stowarzyszeń ideowych ani korporacji”, k. 355.

¹⁰⁰ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Józef Patkowski, 23 XI 1931 r., Zdzisław Wolski, wyzn. rzymskokat., lat 23, Piłsudskiego 32 m. 20, k. 220. To Wolskiego zaatakował Żyd, który „uderzył [...] specjalnym przyrządem – gumową pałką z kulą ołowianą

Wykładowcy USB, którzy byli świadkami zamieszek, byli nade wszystko zaskoczeni agresją i brakiem szacunku wobec hierarchii uniwersyteckiej. Prof. Reicher dał wyraz naiwnemu być może zdziwieniu, że jego zakład mógł się stać miejscem zamieszek. Jak zeznał:¹⁰¹

Zastanawiałem się nad przyczynami mających nastąpić niepokojów. Ponieważ praca w prosektorjum odbywała się zupełnie spokojnie i normalnie i żadne podniecenie wśród studentów nie dawało się wyczuć, ponieważ wydawanie materiału prosekteryjnego odbywało się zgodnie z uchwałą Senatu z dn. 2 XI 1927 r., nie mogłem znaleźć wytłumaczenia dla mających nastąpić niepokojów¹⁰².

Reicher nie był odosobniony w poczuciu, że do zamieszek nie było powodu – bowiem zwłoki były dzielone właściwie – „chrześcijańskie” dla studentów chrześcijan i „żydowskie” dla Żydów. Starszy asystent w Zakładzie Anatomii Opisowej – Bronisław Grabiński zeznał, że nie żywił wątpliwości co do podziału zwłok: „na zapytania skierowane do mnie, jak ta sprawa stoi, odpowiedziałem, że wszystko odbywa się stosownie do uchwały Senatu z przed dwóch lat”¹⁰³. Podobnie zaskoczony był prof. Michał Piotr Seńkowski (1867–1939), kierujący Katedrą Chemii Fizjologicznej: „O co bliżej chodziło, tego nie wiem, mogłem jednak przypuszczać, że nie o trupy, ponieważ słyszałem na posiedzeniu Rady Wydziałowej wyjaśnienia prof. Reichera, że rozdział trupów wg wyznań jest przestrzegany”¹⁰⁴. *Nota bene* nikt z przesłuchiowanych nie kwestionował samej idei podziału „trupów” w prosektorium. Studenci medycyny badający kwestię

obszytą w skórę na końcu. Na drugim końcu posiada przyrząd ów rączkę skórzaną do trzymania. Po otrzymaniu uderzenia wycofałem się.”

¹⁰¹ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 22 XI 1931 r., Ludwik Wierszyłowski, wyzn. rzymskokat., lat 24, Sierakowskiego 24 m. 10, stud. roln. I r., skończył poprzednio kurs handlu drzewem w Bydgoszczy, służył w wojsku i odbywał praktykę rolniczą, k. 230–230v. Zeznał on: „Zobaczyłem, że studenci przesadzili tam jednego studenta Żyda przez balustradę, było to niedaleko wyjścia, zasłoniłem go wtedy przed pięściami i laskami, któremi się na niego zamierzono i pomogłem mu wyjść na ulicę [...]. Do Instytutu Śniadeckich przyszedłem bez laski. Gdy zajścia zbliżały się ku końcowi, ktoś wsunął mi laskę w rękę, tak iż osłaniałem nią już owego kolegę Żyda. Innego użytku z niej nie czyniłem. Jestem starostą I roku rolnictwa. Należę do Bratniej Pomocy i do Koła Rolników, do stowarzyszeń ideowych nie zapisałem się, nie chcąc angażować się w żadnym kierunku.”

¹⁰² Tamże, Protokół przesłuchania prof. Michała Reichera, wyzn. rzymskokat., lat 42, miejsce zamieszkania: ul. Wielka 24, zatrudnienie: Profesor Uniw[ersytetu] Stefana Batorego, przesłuchuje prof. Józef Patkowski w Zakładzie Fizycznym nr 4, 14 XI 1931 r., k. 56.

¹⁰³ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Patkowski, 27 XI 1931 r., Bronisław Grabiński, wyzn. rzymskokat., lat 31, Wilno, Mickiewicza 1 m. 4, k. 272.

¹⁰⁴ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół nr 5, prof. dr Michał Piotr Seńkowski, 14 XI 1931 r., k. 59. Zob. <http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/michal-piotr-senkowski> (dostęp: 31.03.2018).

zwłok wyrażali natomiast zdziwienie z powodu gwałtownego rozwoju wypadków. Jeden z członków delegacji żądający wyjaśnień od prof. Reichera, zeznał, iż na widok zgromadzonego na dziedzińcu uniwersyteckim tłumy, zrezygnował ze starań o audiencję u rektora: „ogarnął mnie bowiem niesmak na widok, iż to, co zamierzaliśmy jedynie jako naszą wewnętrzną sprawę prosektoryjną, wyszło na zewnątrz i ujawniło się w ten sposób [...]”¹⁰⁵.

Wśród pogłosek krążących w wileńskim środowisku akademickim pojawiły się wiadomości o zorganizowaniu rozruchów przez agitatorów, którzy właśnie w tym celu przyjechali do miasta. Taką ewentualność rozważali w swoich zeznaniach przed władzami uniwersytetu zarówno Czesław Miłosz, jak i Jerzy Zagórski¹⁰⁶. Podobną sugestią sformułowano jeszcze w ulotce zatytułowanej *Ostrzegamy przed prowokacją*:

Działacze polityczni „Młodzieży Wszechpolskiej” organizują z góry uplanowaną akcję w kierunku wywołania niebываłych ekscesów antyżydowskich. Akcją tą przeprowadzoną według ułożonego od dawna planu w celach taktycznych kierują specjaliści wysłannicy sztabu centralnego tzw. „Obozu Wielkiej Polski”. Nie dajcie się oszukać, że jest to spontaniczny ruch polskiej młodzieży akademickiej. Nie pójǳcie na lep agitacji prowadzonej przez grupę polityczną w celach rozpękania rozruchów antypaństwowych.

Autorzy manifestu nie odcinali się od programu „odżydzania” uniwersytetów. To raczej wybór metod i brutalność ataków, użycie kastetów, broni palnej i kamieni, sprawiły, że zabrali głos. Wskazali na winnych prowokacji i niepokojów, którzy rekrutowali się spośród „niepoczytalnych prowodyrów nacjonalistycznych polskich, jak i zdecydowanych na wszystko szowinistycznie usposobionych sjonistów”. W dyskursie symetryczności winy endeków i syjonistów, autorzy apelu wzywali: „Precz z nacjonalistycznym sojuszem sjonistyczno-endeckim”. Przypominali: „Zajścia [...] godzą w dobro i honor państwa polskiego, a z silnego narodu polskiego robią bandę rozhisteryzowanych

¹⁰⁵ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 25 XI 1931 r., Witold Odrowąż-Mieszkowski, wyzn. rzymskokat., lat 28, Polowa 10, student II kursu medycyny, absolwent Politechniki Lwowskiej – inżynier leśnik, k. 258v.

¹⁰⁶ Miłosz „słyszał od jednego wiarygodnego studenta, nazwiska jego p. Miłosz podać nie chce wobec tego, że jego interlokutor zastrzegł sobie poufność, że wypadki wileńskie zostały przygotowane przez ludzi z Warszawy (jednym z nich był poseł Bielecki), którzy wytrącili inicjatywę z rąk wileńskiej młodzieży wszechpolskiej, zarzucając jej opieszałość.” LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, k. 211. „W wtorek również spotkał się p. Zagórski z swoim kolegą, członkiem Młodzieży Wszechpolskiej, któremu czynił wyrzuty za stan, do którego Młodzież Wszechpolska doprowadziła. Otrzymał odpowiedź, że akcją nie kieruje miejscowa Młodzież Wszechpolska, na zapytanie, czy centrala, czy prowokatorzy inni, oświadczył, że nie może dać obiektywnej odpowiedzi. Dodał, że poseł Bielecki czynił im wyrzuty za opieszałość”. Tamże, Przesłuchanie, 21 XI 1931 r., k. 221v.

uliczników”. Rozruchy paraliżowały pracę uniwersytetu, prowadząc nieuchronnie do jego zamknięcia. „Wierzymy, że nie będziecie narzędziem w ręku ludzi złej woli. Chcemy się uczyć, a nie stać z pałkami pod bramą uniwersytetu”¹⁰⁷. Do studentów USB zwracali się również członkowie Klubu Włóczęgów Seniorów. Przestrzegali, że uczestnicy zamieszek padli ofiarą komunistycznej prowokacji, a „Rozruchy wzniecili jacyś nieznani nikomu bliżej przyjezdni z Warszawy osobnicy, noszący czapki Uniwersytetu Warszawskiego. Koledzy, nie dajcie się wziąć na lep hasłom, głoszonym przez tych ludzi, już padły trupy. Wzywamy was do spokoju”¹⁰⁸.

W innych odezwach powoływano się również na wartości chrześcijańskie, zasady współżycia społecznego, dobre maniere oraz prestiż uniwersytetu. Katolicka Młodzież Akademicka „Odrodzenie” krytykowała przemoc, która sprawiła, że „obniżono poziom Uniwersytetu do poziomu karczmy, idąc owczym pędem za najdzikszymi objawami życia mętów innych środowisk”. Odrzucano „wilcze metody walki” i wzywano do zachowania spokoju „W imię zasad chrześcijańskich, w imię dobra i honoru państwa i narodu, czci należnej Uczelni, w imię interesu Rzeczypospolitej Akademickiej [...]”¹⁰⁹. Tego samego dnia Akademicka Drużyna Harcerska protestowała przeciw ekscesom antysemickim jako sprzecznym nie tylko z konstytucją Rzeczypospolitej, lecz także z „duchem ideologii, którą Polska reprezentuje w Europie”. Apelowano do „Chrześcijańskiej Akademickiej Młodzieży Wilna”, by „stanęła na straży przykazania miłości bliźniego”¹¹⁰.

Zgoła inny ton przybrała odezwa Bratniej Pomocy, wystosowana przez jej zarząd następnego dnia i skierowana „Do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej!” „Młodzież i szumowiny żydowskie” ponosiły zarazem winę za przemoc,

¹⁰⁷ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, k. 209.

¹⁰⁸ *Do studentów Uniwersytetu Stefana Batorego*, „Kurier Wileński” 11 XI 1931, s. 2. Już po uspokojeniu sytuacji w Wilnie Legion Młodych wydał ponowną odezwę *Do ogółu Młodzieży Akademickiej*, wzywając do opamiętania, a zarazem przypominając o szkodliwości zejść dla interesów państwa polskiego zagranicą i położenia „mniejszości polskiej za kordonami”. Przypominał też o „wewnętrznym wrogu”, który „cieszy się z wszelkich rozruchów, uważając je słusznie za wodę na swój młyn. Już od początku po obu stronach występowały czynne elementy podejrzone, umyślnie siejąc panikę, rozpuszczając fałszywe, a mogące doprowadzić do roznamiętlenia pogłoski. Organizatorzy akcji od samego początku nie panowali całkowicie nad tłumem złożonym w znacznym odsetku nie z akademików, ale z wyrzutków społeczeństwa”. Legion Młodych Akademicki Związek Pracy dla Państwa, *Do ogółu Młodzieży Akademickiej*, „Kurier Wileński” 15 XI 1931, s. 2.

¹⁰⁹ *Odezwa Katolickiej Mł. Ak. „Odrodzenie”*, „Słowo” 10 XI 1931, s. 1.

¹¹⁰ *Protest Akademickiej Drużyny Harcerskiej w Wilnie*, „Kurier Wileński” 10 XI 1931, s. 2. Młodzież akademicka przeciwna zamieszkom nie ograniczyła się tylko do opublikowania apeli w miejscowej prasie. Legion Młodych i Młodzież Demokratyczna zaplanowały spotkanie następnego dnia, 11 XI, na dziedzińcu Piotra Skargi, gdzie zamierzano debatować o metodach zapobieżenia dalszym ekscesom.

zaś przemoc wobec Żydów miała jedynie charakter odwetu, przed którą ostrzegano ze względu na ewentualną reakcję władz. Co więcej: „W obliczu powagi śmierci, wszelka akcja będzie tylko źródłem dalszych krwawych wypadków i umożliwi szumowinom i wywrotowym żywiołom komunistycznym wykorzystywanie sytuacji na swoją korzyść”. Choć pogrążona w żałobie, młodzież akademicka miała zarazem zachować spokój, bo „tego wymaga od Was – godność Człowieka i Polaka”. Obiecywano sobie zarazem rozstrzygnięcie „kwestii żydowskiej” dopiero „w atmosferze całkowitego zrównoważenia”¹¹¹.

Na wiecach akademickich doszli do głosu reprezentanci studentów, wskazujący na złożony charakter zamieszek wileńskich, które pogłębiły istniejące już wcześniej podziały polityczne. W czasie wiecu odbywającego się 10 listopada w bursie żeńskiej przy ul. Zamkowej, studenci wznosili okrzyki przeciw Bratniej Pomocy. Tadeusza Wolskiego – kierującego Sekcją Finansową Bratniej Pomocy – nie dopuszczono do głosu. Co więcej: „Przy końcu wiecu kol. [Kazimierz] Hałaburda oznajmił, że »Dembiński wykradł u starosty ciało [Wacławskiego]«, co potwierdził kol. Michałowski. Ktoś mówił o 30 srebrnikach”¹¹². Podobne oskarżenie zapamiętał Miłosz: „Gdy [Hałaburda] drugi raz zabrał głos, oświadczył, »Z ostatniej chwili przyszła wiadomość, że Dembiński wykradł ciało staroście i nie chce dopuścić, aby cała młodzież akademicka chowała śp. Pana Wacławskiego«¹¹³. Wśród tłumu rozległy się okrzyki, Dembiński sprzedał ciało staroście, jak Judasz za 30 srebrników, oraz parę okrzyków »oszczerstwo«”¹¹⁴.

W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego krytycznie oceniano reakcje władz akademickich w Wilnie i innych ośrodkach w Polsce na rozruchy i rozważano możliwość zawieszenia wykładów na mocy decyzji Ministra Janusza Jędrzejewicza oraz wprowadzenia nowelizacji ustawy o szkołach

¹¹¹ *Do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej!*, „Kurier Wileński” 11 XI 1931, s. 3, Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 10 XI 1931 r. Apel do ogółu studentów żydowskich wystosował Zarząd Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, obarczając endecję odpowiedzialnością za wywołanie zamieszek, a więc również za śmierć Wacławskiego. Wzywano młodzież żydowską do zachowania spokoju. *Cu der jidiszer akademiszer jugent!*, „Wilner Tog” 12 XI 1931, s. 4.

¹¹² LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Józef Patkowski, 21 XI 1931 r., w Kancelarii Uniwersyteckiej, Tadeusz Wolski, wyzn. rzymskokat., 23 lat, Wilno, Tatarska 6 m. 5, stud. prawa (II), k. 207. Zob. tamże, Protokół, przesłuchuje Prof. Patkowski, Gertruda Sawicka, 21 X [XI] 1931 r., wyzn. rzym.-kat., lat 20, stud. prawa (III rok), k. 206. Sawicka zeznała przed Komisją USB, że przemawiający na wiecu Hałaburda „podał wiadomość, że »Kol. Dembiński wykradł zwłoki ś.p. Wacławskiego, może to potwierdzić inny kolega«. To wniosło do zebrania ogólne wzburzenie.” Na temat Hałaburdy, zob. A. Jędrzychowska, *Zyzgakiem i po prostu*, s. 38–39.

¹¹³ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, k. 210v–211.

¹¹⁴ Tamże, k. 211.

akademickich, ograniczającej działalność organizacji studenckich¹¹⁵. Bronisław Żongołłowicz – profesor prawa kanonicznego na USB i wiceminister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – widział konieczność zdyscyplinowania „studenckiego motłochu”, nawet kosztem kilkakrotnego zamykania uczelni i relegowania studentów: „Walkę tę zawsze trzeba przeprowadzić – im wcześniej, tym lepiej dla Polski, masa bowiem studencka coraz bardziej staje się ciemna, dzika, hałaśliwa, brutalna i hultajska”¹¹⁶. Jednak opinie ministrów były podzielone, brakowało wizji skutecznego działania przeciw kampanii politycznej na wyższych uczelniach, skutecznego zidentyfikowania osób odpowiedzialnych za inspirowanie zamieszek¹¹⁷. Ponieważ obawiano się oskarżeń o zbytne sprzyjanie Żydom, wszelkie działania dyktowała raczej nadzieja na skuteczną obronę autorytetu uniwersytetów i skierowanie uwagi młodzieży na naukę¹¹⁸.

Sprawy o udział w rozruchach toczyły się w sądzie grodzkim i okręgowym, w tym przeciw Żydom, którzy nie byli studentami USB, m.in. Dawidowi Halperinowi, Szłomo Sawiczowi, Lejbie Gurwiczowi, Izaakowi Dworkinowi i Załmanowi Rubinowi. Siedemnastoletni Dworkin, oskarżony o pobicie łaską polskiego żołnierza i kopnięcie kobiety, został skazany w pierwszej instancji na półtora roku więzienia¹¹⁹. Lejb Załkind, Chackiel Oguz i student prawa – Szmuel

¹¹⁵ W dniu pogrzebu Waclawskiego, Bronisław Żongołłowicz pisał w swoim dzienniku: „Zaburzenia dni ostatnich, rozruchy uliczne, zupełna impotencja władz szkolnych, co gorsza ich pertraktacje, układy ze zbuntowaną i władzy nieuznającą młodzieżą, bierność zupełna wobec burd, siły brutalnej garstki uliczników, tej bezkształtnej ciemnej masy studenckiej, nakazują podjęcie surowych i stanowczych kroków, jeśli Rząd uważa, że podjąć może dziś unormowanie życia uczniów szkół wyższych”. B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, s. 251–252. Notatka pod datą 13 XI [1931], piątek.

¹¹⁶ Tamże, s. 252. Na spotkaniu z ministrem i premierem Żongołłowicz mówił na temat sytuacji na uniwersytetach. Treść swojej wypowiedzi podsumował w dzienniku: „Masa studencka i jej związki, stowarzyszenia, korporacje, wyrosły spontanicznie, niewspółmiernie do sił kształtujących. Pojęcie związków legalnych i nielegalnych nie istnieje w tej masie. Ogromna większość studentów nie uczy się. Poziom straszliwy. »Autonomia« nieróbstwa, burd, zaburzeń. Dalej będzie gorzej. Dziś czy za rok–dwa Rząd musi tę ciemną masę ująć, organizować. Dziś się burzy pod pretekstem Żydów, jutro kolonii grójeckiej, aresztowań powodryłów. Jeżeli sytuacja wewnętrzna państwa nie pozwala podjąć tej sprawy dziś, należy wyłapać przywódców i używać w stosunku do masy środków łagodnych, aż się sama zmęczy i wejdzie w zwykły swój stan apatii i bezładu.” (tamże, s. 253).

¹¹⁷ Zob. tamże, s. 252–253.

¹¹⁸ Przed wybuchem zamieszek w Wilnie, 8 XI 1931 r. Żongołłowicz zanotował w dzienniku: „Omówię z Rektorami wydanie od nich odezwy do studentów, dochodzeń dyscyplinarnych, ukarania winnych. Młodzież Legionu, Demokratyczna, powinna bronić nie Żydów, lecz uczelni własnej, aby awanturnicy nie wylamywali drzwi i okien.” (tamże, s. 244–245).

¹¹⁹ Zob. *Z sali sądowej. O zajścia listopadowe. Za pobicie żołnierza W.P. i kobiety Polki żyd skazany na 1 i pół roku więzienia*, „Dziennik Wileński” 19 XII 1931, s. 3. W artykule pisano sarkastycznie: „Oskarżonego broni adw. Czernichow, który sprawę tę wyzyskał dla celów politycznych, przywołując do pomocy swego kolegę z Rady miejskiej, którego sprowadzili

Wulfin stanęli przed sądem okręgowym, oskarżeni o spowodowanie śmierci Waclawskiego¹²⁰. Prokurator przedstawił zajścia listopadowe jako konflikt, jako atak Żydów i samoobronę ludności chrześcijańskiej¹²¹. W kwietniu 1932 r. sąd pierwszej instancji skazał Wulfina na dwa lata więzienia, we wrześniu 1932 r. oskarżony stanął przed sądem apelacyjnym¹²². Sąd apelacyjny złagodził kary, zmieniając wyrok na kilkumiesięczny areszt w zawieszeniu¹²³. Po zamieszkach na inne stanowisko przeniesiony został starosta grodzki Modliński, a na jego miejsce starostą grodzkim w Wilnie został Waclaw Kowalski – radca wojewódzki z Białegostoku¹²⁴.

Poseł Izaak Grünbaum złożył interpelację, w której podniósł sprawę bezczynności władz. Podkreślił, że „zaburzenia antyżydowskie na wyższych uczelniach krajowych”, rozpoczęte w październiku 1931 r., „przerzuciły się na ulicę i spowodowały ekscesy przeciwko ludności żydowskiej zarówno na niektórych ulicach stolicy, jak i w całym szeregu miast i miasteczek”¹²⁵. Władzom nie udało

w charakterze świadka, chociaż ten, jak się okazało, o samym zajściu rozstrząsanem przez sąd nie miał on pojęcia. [...] Adw. Czernichow, zapominając o swym kliencie, szeroko rozwodzi się o stosunkach polsko-żydowskich, dowodząc, iż to Polacy uciekają się do rozruchów antysemitycznych, a żydzi działają jedynie odruchowo w obronie własnej. Na ten temat obrońca przemawia z górą godzinę, lecz, że jego wywody odbiegają od przedmiotu rozprawy, przeto na uwagę przewodniczącego, kończy krótko wnioskiem o uniewinnienie jego klienta.

¹²⁰ *Ujęcie domniemanych sprawców zabójstwa ś.p. Stanisława Waclawskiego (Komunikat urzędowy)*, „Dziennik Wileński” 3 XII 1931, s. 3; *Kronika. Epilog zajść listopadowych przed sądem*, tamże, 11 XII 1931, s. 3; *Echa ekscesów listopadowych. Dwie sprawy o zajścia uliczne*, tamże, 12 XII 1931, s. 3.

¹²¹ LCVA, f. 128, ap. 3, b. 102, Odpis wyroku w sprawie Lejba Załkinda, Chackiela Oguza oraz Szmuela Wulfina, k. 6–7. LCVA, f. 128, ap. 3, b. 102, k. 325, Sędzia Okręgowy Śledczy Sądu Okręgowego w Wilnie Józef Bułhak, 3 XII 1931 r., l. 663, Do Rektora Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie. Zob. LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 22 XI 1931 r., w Kancelarii Uniwersyteckiej, Szmuel Wulfin, wyzn. mojżeszowe, lat 19, adres: Subocz 6a m. 8, student praw I r., k. 234–234v.

¹²² Zob. *Wulfin przed sądem apelacyjnym*, „Nowy Dziennik” 3 IX 1932, s. 3. Obrońca Wulfina podkreślił w swojej przemowie, że „zaatakowali endecy, Żydzi zaś byli atakowani. Może na pewnym odcinku nastąpiło przekroczenie koniecznej samoobrony, a nawet odwet, lecz nie może być mowy o zastosowaniu artykułu dotyczącego nienawiści rasowej.” Zob. *Sprawa Wulfina znowu na wokandzie. Motywy apelacji od wyroku skazującego*, tamże, s. 5–6.

¹²³ Zob. *Dalsze procesy o zajścia listopadowe przed sądem apelacyjnym w Wilnie. Znaczenie złagodzenia kar wymierzonych w I. Instancji*, „Nowy Dziennik” 7 IX 1932, s. 10.

¹²⁴ *Ustąpienie starosty Modlińskiego*, „Dziennik Wileński” 18 XII 1931, s. 1. Zob. Interpelacja posła Grünbauma i tow[arzyszy] z Koła Żydowskiego do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie ekscesów antyżydowskich w listopadzie 1931 r., Warszawa, XII 1931 r., s. 4.

¹²⁵ Interpelacja posła Grünbauma i tow[arzyszy] z Koła Żydowskiego do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie ekscesów antyżydowskich w listopadzie 1931 r., Warszawa, XII 1931 r., s. 1.

się zapobiec powstaniu nowych ognisk zamieszek, lokalna administracja nie otrzymała bowiem „na czas koniecznych w takich wypadkach instrukcji”¹²⁶. Grünbaum sarkastycznie zauważył: „Świadczyłoby to niezawodnie o tem, że poszczególne władze miejscowe nie poczuwają się widocznie wcale do zdawałoby się elementarnego wprost obowiązku niedopuszczenia do wykroczeń przeciwko żydom, do zapewnienia bezpieczeństwa ich życia i mienia – dopóki nie otrzymają odnośnych w tej mierze wyraźnych instrukcji władz wyższych”¹²⁷. Poseł krytycznie ocenił zachowanie miejscowych władz, a szczególnie fakt, że starosta grodzki zezwolił na demonstrację studentów endeckich, mimo ostrzeżeń miejscowych działaczy żydowskich¹²⁸. Grünbaum donosił również o karygodnym zachowaniu policjantów, którzy bili studentów żydowskich próbujących przedostać się do głównego gmachu USB, wdarli się do siedziby studentów żydowskich przy ul. Ludwisarskiej, skąd ich wypędzili, wydając ich „na pastwę rozjuszonych studentów obwiepolskich [Obozu Wielkiej Polski]”¹²⁹. Policja usiłowała utrudnić studentom żydowskim telefonowanie po pomoc do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego¹³⁰. Grünbaum podkreślił, że zajścia w Wilnie dowiodły, iż konieczna jest zmiana strategii wobec podobnych wypadków ze strony władz centralnych. Instrukcje wydawane często już po rozpoczęciu zaburzeń nie wystarczały. Jego zdaniem konieczna była „szeroka akcja wychowawcza” i zmiana stosunku lokalnych władz do tego rodzaju wydarzeń, a szczególnie zmiana stosunku policji: „Organy policyjne od najniższych do wyższych winny być przeniknięte zasadą, iż żyd winien być broniony przeciw wszelkim napaściom tak samo jak każdy inny obywatel, iż na napady na żydów nie należy patrzeć jak na zabawę lub swawolę, która ostatecznie może być tolerowana, gdy nie przybiera zbyt wielkich rozmiarów”¹³¹.

W swojej interpelacji poseł ostrzegwał, że atmosfera panująca w kraju po zakończonej fali ekscesów, połączona z propagandą bojkotową, grozi nowym wybuchem¹³². Podkreślał negatywną rolę prasy, czy jak ją określił, „pisemek, obliczonych wyłącznie na jątrzenie umysłów i podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej”¹³³. Żądał, by władze wydały zarządzenia mające na celu zapobieżenie podobnym ekscesom w przyszłości, „czyniąc je osobiście odpowiedzialnymi za utrzymanie ładu i porządku”; poucza też „o ich obowiązku zapewnienia obywatelom-żydom bezwzględne bezpieczeństwa i obrony

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ Tamże, s. 3.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Tamże, s. 3–4.

¹³¹ Tamże, s. 5.

¹³² Tamże, s. 5–6.

¹³³ Tamże, s. 6.

przeciw napaściom, niezależnie od tego, kto jest napastnikiem i pod jakimi hasłami napady są organizowane¹³⁴. Grünbaum pytał władze o plany przeciwdziałania propagandzie antysemitkiej na łamach prasy¹³⁵. W końcu listopada 1931 r. Koło Żydowskie w Sejmie wystosowało apel *Do Żydostwa Polskiego!*, apelując o wytrwałość i zaufanie. Również i w tym apelu sugerowano, że ataki były nie tylko inspirowane, ale i zorganizowane przez endecję:

Z góry najwidoczniej uplanowana, aż do samych szczegółów, przez generalny sztab partji endeckiej przygotowana batalja przeciw Żydom, zrazu zaczęła się jako ataki studentów antysemitycznych przeciw studentom żydowskim, celem wyparcia ich z najwyższych uczelni, których są obywatelami.

Podkreślano przy tym postawę umiaru i godności społeczeństwa żydowskiego, a nade wszystko młodzieży akademickiej, „która śmiało i zdecydowanie stawiała czoło nikczemnej przemocy, nie ustępując z uczelni, do której ma zagwarantowane w Konstytucji prawo”. Posłowie żydowscy pocieszali swoich wyborców, że „duża część społeczeństwa polskiego wyraźnie odgrodziła się od bohaterów pałki i ich utajonych dyrygentów”, zaś rząd stanowczo zareagował na „zbrodniczą imprezę endecką”¹³⁶.

Interpretacje

Wybuch antysemitycznych ekscesów został opisany przez prasę wileńską: prawicowy „Dziennik Wileński”, sanacyjny „Kurier Wileński” i konserwatywne „Słowo”. „Kurier Wileński” publikował apele władz akademickich oraz organizacji studenckich¹³⁷. W ramach toczącej się na jego łamach dyskusji

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ *Do Żydostwa Polskiego!*, Koło Żydowskie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, 26 XI 1931, „Nowy Dziennik” 28 XI 1931, s. 5.

¹³⁷ *Ostrzegamy przed prowokacją*, „Kurier Wileński” 10 XI 1931, s. 2. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych, Legion Młodych – Akademicki Związek Pracy dla Państwa, Myśl Mocarstwowa. Ten sam tekst został również opublikowany na łamach „Słowa” 10 XI 1931, s. 1. Ukazał się tam również apel rektora Januszkiewicza *Do ogółu młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego*. W tym samym numerze „Słowa” ukazała się *Odezwa Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*. Zob. też *Protest Akademickiej Drużyny Harcerskiej w Wilnie*, „Kurier Wileński” 10 XI 1931, s. 2; *Do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej!*, „Kurier Wileński” 11 XI 1931, s. 3; Klub Włoczęgów Seniorów w Wilnie, *Do studentów Uniwersytetu Stefana Batorego*, „Słowo” 11 XI 1931, s. 1; Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Wilno 10 XI 1931 r.; *Do ogółu Młodzieży Akademickiej*, „Kurier Wileński” 15 XI 1931, s. 2.

próbowano wyjaśnić nie tylko przebieg, ale i przyczyny fali ekscesów na uniwersytetach i wzywano do przeprowadzenia rachunku sumienia. Gazeta nie proponowała jednoznacznej interpretacji zdarzeń, bowiem w tym samym numerze pojawiały się artykuły w pewnym stopniu usprawiedliwiające czyny sprawców.

Prasa nacjonalistyczna usprawiedliwiała przemoc, przypominając czytelnikom o rzekomym uprzywilejowaniu studentów żydowskich¹³⁸. Już w pierwszych dniach zamieszek „Dziennik Wileński” wskazał na Żydów, jako odpowiedzialnych za eskalację przemocy, do której przyczyniły się „bojówki żydowskie” napadające na „pojedynczych studentów narodowości polskiej”¹³⁹. Gazeta doniosła potem o śmierci Waclawskiego, który „został zabity przez bojówkę żydowsko-komunistyczną”¹⁴⁰. Na łamach dziennika atakowano nie tylko ogół Żydów, ale też wszystkich, którzy potępił przemoc. To zatem nie studenci z Młodzieży Wszechpolskiej i korporacji akademickich przygotowywali się do wyrzucania Żydów z sal wykładowych, ale „bojówki żydowskie, zasilane mocno przez element komunistyczny”, które gromadziły się w Wilnie w lokalu żydowskiej Akademickiej Wzajemnej Pomocy przy ul. Ludwisarskiej oraz w okolicach gmachów uniwersyteckich. Komunistyczno-żydowskie bojówki miały napadać na pojedynczych studentów, a więc atakować w sposób tchórzliwy i niehonorowy. Bicie studentów żydowskich było li tylko aktem samoobrony. Szymonowicz – jeden z rannych Żydów – „rzucił się z kijem na przechodzącego ulicą ucznia szkoły średniej. W obronie chłopca wystąpili studenci oraz gromadząca się publiczność”¹⁴¹. Pod tytułem *Niepożądane ekscesy* dodano:

Do manifestantów przyłączyła się znaczna ilość publiczności, część której udała się w stronę dzielnic żydowskich, tłukąc po drodze szyby w szeregu sklepów żydowskich. Pobito również szyby w szeregu sklepów przy ul. Mickiewicza. Doszło przy tej sposobności do licznych starć z Żydami, których sporą ilość poturbowano. [...] Nadmieniamy, że tłuczeniem szyb, korzystając z ogólnego

¹³⁸ *Do Ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej. Koleżanki i Koledzy!*, „Dziennik Wileński” 15 X 1931, s. 1.

¹³⁹ Relacjonując wydarzenia, które miały miejsce na USB 9 XI 1931 r., opisano zachowanie studentów żydowskich jako przyczynę napięć: „Zgromadzeni przed zakładem fizyki Żydzi, już nie tylko studenci, udali się w ślad za pochodem akademickim, [w]znosząc okrzyki: »przez z Polakami«, »precz z chamstwem polskim« itd. Zapewne doszłoby już tu do poważniejszych ekscesów, lecz wszelkie prowokatorskie wystąpienia Żydów były szybko likwidowane przez policję.” W czasie wiecu, gdy wiecująca młodzież wznosiła „okrzyki na cześć Polski, Uniwersytetu, poszczególnych profesorów, oraz kolegów warszawskich i krakowskich”, „tłum Żydów, przeważnie szumowin miejskich, usiłował wedrzeć się na podwórze uniwersyteckie”. *Wczorajsze wypadki na Uniwersytecie Wileńskim*, „Dziennik Wileński” 10 XI 1931, s. 2.

¹⁴⁰ *Zajścia wczorajsze w Wilnie*, „Dziennik Wileński” 11 XI 1931, s. 1.

¹⁴¹ Tamże.

zamieszania i tumultu, zajmowały się jakieś podejrzane osobistości¹⁴². Nie byli to bowiem studenci, walczący o „polskość” USB.

W dzień po śmierci Waclawskiego „Dziennik Wileński” opisał narodową młodzież akademicką jako tych, którzy wystąpili w obronie „najślusniejszych praw swoich, w obronie przyrodzonych praw całego narodu, o stanowisko gospodarza na polskiej ziemi, o polskość wyższych uczelni naszych, z których wyjść ma zastęp polskiej inteligencji”¹⁴³. Ta sama młodzież starała się przeciw protestować w ramach „form legalnych, łącząc z młodocianą energią i zapałem – umiar i godność dobrych obywateli i szczerych patriotów”¹⁴⁴. Co zatem się stało? Tutaj „Dziennik Wileński” powtórzył tezę o żydowsko-komunistycznej prowokacji, podobnie, jak to miało miejsce w Krakowie i Warszawie, ale także oskarżył władze uniwersyteckie, sugerując, iż „zawiniłi także i ci, którzy najbliżej stojąc młodzieży, winni mieć dla niej, jej bezwzględnie czystych, patriotycznych dążności co najmniej zrozumienie. Miast tego, młodzież spotkała się z tej strony z potępieniem bezwzględnym, w formie swej lekceważącym”¹⁴⁵.

Oprócz samych Żydów byli bowiem winni rozruchom wszyscy ci, którzy nie popierali programu endeckiego dla uniwersytetów i dla Polski. Zawiodły zatem młodzież narodową władze administracyjne i policja oraz prasa żydowska, socjalistyczna, a szczególnie sanacyjna. Atakując prasę żydowską, „Dziennik Wileński” przypominał o cechach rasowych Żydów, a więc i żydowskiej prasy, która

zawsze wyolbrzymiała żydowskie urojone krzywdy, zawsze krzyczała, hałaśliwie i głośno tak, by ją cały świat słyszał. I ze względu na temperament żydowski i nadmiernie rozwiniętą wschodnią wyobraźnię zawsze będzie ogłaszała „hece” i „pogromy” żydowskie nawet wtedy, gdy Żyd pobije chrześcijanina, a w odpowiedzi dostanie szturchańca. W ostatnich latach tupet i arogancja pisarzy żydowskich w Polsce wzmogły się niebywale. Dzieje się tak zawsze, gdy się zbyt dobrze czują. Wynika to zresztą z charakteru żydowskiego.

Zamieszki na uniwersytetach były tylko częścią „kwestii żydowskiej”, stanowiącej zasadniczy element endeckiej ideologii, bowiem to w Żydach postrzeżała ona moralne, kulturowe, religijne i gospodarcze zagrożenie dla kraju: „W Polsce sprawa ta jest o tyle ostrzejszą, że mamy Żydów więcej. [...] Kwestja żydowska wywołuje od czasu do czasu zaognienie stosunków pomiędzy nimi a narodami, wśród których zamieszkują, wskutek ich liczebności, a także wskutek właściwości ich charakteru narodowego i nieumiejętności współżycia

¹⁴² Tamże.

¹⁴³ *Więcej spokoju i zrozumienia*, „Dziennik Wileński” 11 XI 1931, s. 2.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ Tamże.

z innymi ludami”. Prasa akademicka miała zdaniem „Dziennika Wileńskiego” zamykać oczy na to

jakie następstwa dla bytu naszej inteligencji, dla kultury, dla ideałów moralnych chrześcijańskich, dla dróg naszej myśli politycznej może mieć nadmierny napływ Żydów do naszych szkół wyższych. Obok tego nie można zamykać oczu na zetknięcie na ławie uniwersyteckiej większej liczby akademików Żydów z akademikami Polakami. I panująca dziś metoda polityczna i praktyki prasy sanacyjnej nie chcą widzieć tego wszystkiego¹⁴⁶.

Ta sama gazeta, jak zresztą cała prasa narodowa, już w dzień po śmierci Waclawskiego rozpoczęła proces budowania jego kultu, jako męczennika za sprawę narodową i chrześcijańską, nośnego symbolu ruchu narodowego, już nie jedynie dla młodzieży akademickiej. Pozwoliło to nie tylko na legitymizację przemocy wobec Żydów na uniwersytetach i poza nimi, ale z agresorów uczyniło ofiary¹⁴⁷. „Dziennik Wileński” pisał o Waclawskim jako o nowym wcieleniu bojowników o niepodległość Polski, o walce, w której Żydzi zostali zrównani z zaborcami:

Ś.p. Stanisławowi Waclawskiemu nie danem było złożyć życia w walce otwartej, pierś przeciwko piersi wroga. Zginął ugodzony zdradziecką ręką ulicznego zbira. Lecz, że szczerem, gorącym, młodem sercem służył dobrej sprawie, cmentarny kurhanek Jego godnie stanie obok tylu innych tysięcy, które naród nasz czci jako swe święte relikwie, na których choć się nie wznoszą spiżowe posągi, ale wiosną rozkwita „białej róży krzak” i krzyż, najświętsze godło nasze, rozpościera szeroko swe ramiona, jak gdyby objąć niemi chciał całą tę ukochaną polską ziemię [...].

¹⁴⁶ „Wypadki na uniwersytecie wileńskim nie są odosobnione. Poprzedziły je zajścia w Krakowie, później w Warszawie. Zajście, na pozór drobne, stało się ich powodem. W jednej z sal wykładowych uniwersytetu Jagiellońskiego student Żyd znieważył i uderzył studenta Polaka. Wywiązały się utarczki, które w następstwie rozrosły się do dużych rozmiarów. W kilka dni później zaszły znane już wypadki w szkołach wyższych w Warszawie. I tam także agresywność Żydów doprowadziła do ich rozrostu i wylania się na ulicę. Z kolei nastąpiły zajścia wileńskie. Znamy je wszyscy i wiemy, w jakich odbywały się okolicznościach. Nie wahamy się utrzymywać, że dałyby się zamknąć w obrębie stosunków i spraw uniwersyteckich, gdyby nie niefortunna odezwa władz uniwersyteckich, wydana w dodatku wówczas, gdy się zaczęły na ulicach miasta napady Żydów na młodzież polską”. *Milczel!*, „Dziennik Wileński” 14 XI 1931, s. 2. Należy dodać, że „Dziennik Wileński” był przez dwa tygodnie zawieszony (od 15 XI). Zob. *Uchylenie zawieszenia „Dziennika Wileńskiego”*, „Dziennik Wileński” 1 XII 1931, s. 1; *Wracamy do pracy*, tamże, s. 2.

¹⁴⁷ Nie na darmo „Dziennik Wileński” wyrażał żal: „Zarząd Gminy Żydowskiej zarządził rejestrację osób poszkodowanych i wyrządzonych szkód. Prócz tego wydano polecenie ze strony Gminy, aby wszyscy choćby tylko lekko drażnięci w czasie wtorkowych zajęć zgłaszali się do policji i sporządzali protokoły. Ze strony polskiej niestety akcja ta została całkowicie zaniedbana. Byłoby pożądane, aby poszkodowane osoby również sporządzały protokoły policyjne”. *Rejestracja poszkodowanych*, „Dziennik Wileński” 12 XI 1931, s. 1.

Uczcijmy go, jak przystało na chrześcijan i Polaków w powadze i skupieniu wobec tej świeżej mogiły, a gdy na wieko trumienne spadną grudki ziemi, niech dusze nasze w rzewnej modlitwie wzniosą się do Pana zastępów [...] ¹⁴⁸.

Męczennik łączyć miał Polaków – chrześcijan różnych pokoleń. Był zarazem męskim symbolem walki i chrześcijańskim symbolem męczeńskiej śmierci. Dziennik Wileński pisał z patosem: „Walka jest treścią życia ludzkiego. [...] Uczucia nasze złożone na świeżej mogile powinny być godne wielkiego, dojrzałego, męskiego narodu” ¹⁴⁹. Kondukt pogrzebowy Waclawskiego porównywano przy tym do procesji Bożego Ciała, a zarazem chwalono młodzież, która „zdała wczoraj egzamin wielkiej karności i cierpliwości zarazem” ¹⁵⁰. Waclawski – narodowy męczennik za sprawę usunięcia Żydów z uniwersytetów – sprawił, że program endecji miał się teraz stać programem wszystkich Polaków – rozumianych oczywiście w kategoriach etnicznych i wyznaniowych. W tym dyskursie, jednoczącym naród wokół ofiary ulicznych zamieszek, Wilno było tylko pierwszym etapem procesu unifikacji pod sztandarami endecji:

Wilno wykazało całkowitą swą solidarność z tym skromnym żołnierzem sprawy ojczyściej, co walczył i poległ w obronie ideałów narodowych o polskość naszych uczelni. W tej czci pośmiertnej, którą Wilno oddało ś.p. Stanisławowi Waclawskiemu, połączyła się młodzież ze starszą generacją, połączyły się wszystkie stany, inteligencja, z szarą masą – całe polskie Wilno. [...] Dzień wczorajszy był jednym jeszcze z wielu dowodów, że za młodzieżą narodową stoi cały ogół polski – poza nawiasem mogłyby się znaleźć jedynie nieliczne jednostki, czy grupki ¹⁵¹.

Nie cała jednak polska prasa wileńska pisała w tonie politycznego triumfu. „Kurier Wileński” ocenił antysemitkę zamieszki krytycznie jeszcze przed wybuchem ekscesów w Wilnie, kiedy relacjonował sytuację na Uniwersytecie Warszawskim ¹⁵². W artykule pod znamienym tytułem *Ideologia pałkarstwa*

¹⁴⁸ Nad świeżą mogiłą, „Dziennik Wileński” 12 XI 1931, s. 1. Następnego dnia „Dziennik Wileński” opublikował wiersz dedykowany pamięci Waclawskiego, w którym zapowiadano: [...] Zbyt wcześniej bił Ci śmierci dzwon
Ale bogaty żył Twych będzie siew;
Z kropli czerwonych bujny wzrośnie plon,
Nie wsiąknę w ziemię daremnie Twa krew...
W. St., *Pamięci St. W.*, „Dziennik Wileński” 13 XI 1931, s. 1.

¹⁴⁹ *W dniu pogrzebu*, „Dziennik Wileński” 12 XI 1931, s. 2. Zob. K. Theweleit, *Męskie fantazje*, Warszawa 2015.

¹⁵⁰ *Po zajściach wtorkowych. Eksportacja zwłok ś.p. Stanisława Waclawskiego*, „Dziennik Wileński” 13 XI 1931, s. 1.

¹⁵¹ *Odpowiedź*, „Dziennik Wileński” 13 XI 1931, s. 2.

¹⁵² W jednym z artykułów pisano wprost o przemocy i prowokacji studentów narodowych: „Od kilku dni na Uniwersytecie Warszawskim mają miejsce ekscesy o charakterze antysemitkim. Pretekstem do tych awantur jest sprawa dostarczania trupów do prosektorium, na tle

dr Adolf Hirschberg (Józef Sieradzki) pisał o odrazie, którą muszą budzić u „kulturalnych ludzi” zamieszki w Krakowie i Warszawie:

Terenem ich nie były uliczki zamieszkałe przez męty społeczne ani place targowe, na których zbierają się elementy różnego gatunku, lecz wszechnice. W ekscesach nie brał udziału motłoch podatny na wszelkiego rodzaju agitację, ciemny, nieinteligentny, podlegający działaniu niskich instynktów, lecz młodzież akademicka. Akademicy bili swoich kolegów, nie oszczędzając koleżanek, zatem kobiet¹⁵³.

Dla autora bicie żydowskich studentów nie było kontynuacją walki z zaborcami, ale świętokradztwem, uwłaczającym polskiej tradycji i historii:

O cóż walczy młodzież, której poprzednicy, starsi o pokolenie, borykali się z zaborcą, organizowali strajk szkolny, stawali w szeregach bojowych o wolność, ponosili ofiary krwi i życia, służąc idei niepodległości, wypełniali kazamaty i lochy więzień, szli na Sybir i tułaczkę? Jaka treść ideowa jest karmą co zagrzewa dzisiaj młodzież do „walki” na ulicach i placach wolnej stolicy potężnego państwa, zbudowanego ofiarą ojców?¹⁵⁴

Choć pisał z bólem i w tonie moralnego potępienia, Hirschberg zgadzał się właściwie z oceną „Dziennika Wileńskiego” w jednym: „Bojówkarze endeccy, bijąc dzieci żydowskie, studentki i studentów, wołają zatem o centralną zasadę ideologii endeckiej, o państwo narodowe”. Nie winił właściwie polskiej młodzieży, ale „inspiratorów i podżegaczy”.

Na nich, organizujących kadry, na zatruwaczy młodych dusz, deprawujących młode serca. Inscenizacja ekscesów przeciw żydowskich w gruncie rzeczy nie jest poświęcona samej kwestii żydowskiej, lecz stanowi dywersję polityczną. Narodowa

której doszło do awantur w Krakowie i zamknięcia czasowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Charakterystycznym jest, że awantury w Warszawie wywołane zostały przez akademików z pierwszego kursu. Dziś ekscesy się powtórzyły przy okazji wyboru Syndyka (przedstawiciela studentów przy dziekanie wydziału) I roku Prawa. W czasie bójki wybito parę szyb i połamano kilkanaście krzesel. Po wyborach młodzież prawicowa udała się do gmachu głównego Uniwersytetu z okrzykiem »Bić Żydów, precz z Żydami« i zaczęła przemocą usuwać studentów Żydów z obrębu Uniwersytetu, przyczem kilkudziesięciu studentów pobito łaskami. Ekscesy takie powstały i w prosektorium, gdzie doszło do ostrego starcia pomiędzy studentami Polakami spod znaku N.D. i stud. Żydami”. *Ekscesy antyżydowskie na Uniwersytecie Warszawskim*, „Kurier Wileński” 4 XI 1931, s. 1. *Ekscesy antyżydowskie na Uniwersytecie Warszawskim trwają*, „Kurier Wileński” 5 XI 1931, s. 1; *Krwawy przebieg ekscesów antyżydowskich w Warszawie. Trzydzieści osób odwiezionych do szpitala. Wykłady uniwersyteckie zostały zawieszono*, „Kurier Wileński” 7 XI 1931, s. 1.

¹⁵³ A. Hirschberg, *Ideologia pałkarstwa*, „Kurier Wileński” 7 XI 1931, s. 1.

¹⁵⁴ Tamże.

demokracja chce przyczynić rządowi trudności i robi to na najłatwiejszym odcinku. Że przytem szkodzi państwu, z tem nie liczy się sztab „ideologów” narodowego państwa. Nie zważa też, że zdradza zasady moralne i religijne, poza którymi ukrywa się zawsze perfidnie¹⁵⁵.

Ten właśnie wniosek powtórzony zostanie jeszcze wielokrotnie na łamach prasy potępiającej rozruchy, w tym prasy żydowskiej: odwoływanie się do kwestii żydowskiej miało być li tylko cynicznym środkiem w drodze do destabilizowania sytuacji w kraju i zbijania politycznego kapitału, miało to być dla endecji jedynie polityczne narzędzie¹⁵⁶.

Zdrowo myśląca większość społeczeństwa oraz rząd odgrodziły się od demonstracji wszczętych przez endecję, przyczem oświadczenie ministra spraw wewnętrznych stwierdza, że rząd z całą bezwzględnością likwidować będzie tego rodzaju wybrki, a przemówienie posła Miedzińskiego w sposób bardzo ostro piętnujące podżegaczy tych awantur antysemickich dobitnie podkreśla stanowisko wobec nich społeczeństwa polskiego¹⁵⁷.

Powoływano się także na miejscową tradycję współistnienia. Dla publicystki „Kuriera Wileńskiego” Heleny Romer-Ochenkowskiej rozruchy wileńskie musiały być prowokacją, bowiem tradycja Wilna od wieków oparta była na współistnieniu ludności różnych wyznań. To niemal idylla, której kres położyli „obcy”:

Spokój i pewna wrodzona równowaga, humanitarność, którą odznaczała się nasza ludność, nie dopuściła też do tego, żeby kilkakrotnie przez ostatnich lat dziesiątek próby doprowadzenia do ulicznych bójek zostały uwieńczone skutkiem. Ale oto pod wpływem zbrodniczej i bezmyślnej agitacji nacjonalistycznej z Warszawy, od ubiegłej niedzieli młodzież Uniwersytetu Stefana Batorego, niepomna hasel filareckich, rozpoczęła, podniecając się co dzień więcej, wojnę z Żydami, przenosząc ją, dzięki dziwnej bezradności władz U.S.B. na ulice, mimo oporu i wzywań do spokoju rozsądniejszych kolegów¹⁵⁸.

To obóz Endecji doprowadził do „zdziczenia” młodzieży, szkodząc Uniwersytetowi, Wilnu i Polsce:

¹⁵⁵ Tamże.

¹⁵⁶ „Nawet najdojrzały demokracja nie może obronić się w takiej chwili myśli, że zbrodnicze działania uprawiane z premedytacją dla rozgrywki politycznej, ze szkodą ogółu i podeptaniem najprostszych zasad etycznych zasługują na wyrwanie z korzeniem.” Tamże, s. 1.

¹⁵⁷ *Awantury antysemickie trwają*, „Kurier Wileński” 8 XI 1931, s. 1. Zob. *Oświadczenie ministra Pierackiego*, tamże.

¹⁵⁸ H. Romer, *Zajścia w prosektorium przeniosły się na ulice*, „Słowo” 10 XI 1931, s. 1.

Zgroza ogarnia, gdy się pomyśli, że tak oto w dzikim nacjonalizmie, nie, nawet nie to, w dzikim barbarzyństwie, rosną nasi przyszli adwokaci, lekarze, profesorowie, że ta młodzież dająca motłochowi ulicznemu przykład i dyrektywy rozbijania sklepów, bicia spokojnych ludzi, demoralizująca agitacją dzieci szkół średnich i powszechnych, to młodsi bracia tych, co w innych zaiste walkach zdobywali dla przyszłych pokoleń wolność, z której oto co się zrobiło¹⁵⁹.

Dlatego to obóz narodowy ponosił zdaniem Romer odpowiedzialność za śmierć Waclawskiego, bo to oni sprowokowali i rozpoczęli rozruchy. Wzywając do opamiętania, Romer odwoływała się do dwóch podstawowych argumentów: „Czy to są czyny społeczeństwa chrześcijańskiego?” – pytała. A wreszcie przypominała młodzieży akademickiej: „Pamiętajcie, jak nieprzejednanymi otoczeni jesteśmy wrogami. Czyż zaburzeniami w kraju mamy się osłabić na ich korzyść?”¹⁶⁰

Romer powróciła jeszcze do wątku przepaści pokoleniowej, ubolewając nad odrzuceniem przez studentów liberalnych wartości, których przestrzegało pokolenie przedwojenne, kiedy „student był symbolem walki o wolność myśli i swobodę człowieka, o braterstwo ludów, nawet kiedy mundur akademika stanowił gwarancję rycerskości, niby odblask zbroi paladynów, cóż dziś mają myśleć?” Dokonując rachunku sumienia swojego pokolenia, krytycznie pisała o tym, że w czasie zamieszek zabrakło profesora, który potrafiłby „powstrzymać całą tę młodzież od porachunków kamieniem i kijem”¹⁶¹.

Na łamach konserwatywnego „Słowa” ukazywały się artykuły relacjonujące przebieg wydarzeń, jak również próbujące rozwikłać ich podłoże¹⁶². Już 10 listopada 1931 r. donoszono z niepokojem: „Zajścia w prosektorium przeniosły się na ulicę”. W artykule pojawia się sugestia prowokacji, bo z jednej strony, z okna domu koło Zboru Ewangelickiego „rzuciono butelkę, która upadła tuż przed pochodem demonstrantów-chrześcijan”. Z drugiej strony policja natarła na „zgrupowanych na jezdni koło cukierni Sztralla komunistów i rozpędziła ich gumowymi laskami”¹⁶³. Wybitny publicysta konserwatywny Stanisław Cat-Mackiewicz skłaniał się ku pogłoskom o wywołaniu zamieszek przez przyjezdnych agitatorów. Pisał: „Publiczną tajemnicą jest, że rozruchy

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ Tejże, *Marzenia i zmyry*, „Kurier Wileński” 17 XI 1931, s. 1.

¹⁶² Zob. np. *Napady na chrześcijan w dzielnicy żydowskiej*, „Słowo” 10 XI 1931, s. 1. *Nota bene* wśród ofiar „band Żydów uzbrojonych w laski”, które „robiły wrażenie zorganizowanych bojówek, które napadały na przechodniów przez cały wieczór”, wymieniono również dziesięcioletniego studenta żydowskiego E. Grodzieńskiego, syna Wolfa i Tauby, zapewne z powodu nazwiska. *Przebieg zajść w dniu wczorajszym*, „Słowo” 11 XI 1931, s. 1.

¹⁶³ *Zajścia w prosektorium przeniosły się na ulice*, „Słowo” 10 XI 1931, s. 1.

w Wilnie wywołane zostały przez jakichś młodzieńców, którzy przyjechali z Warszawy. Kilku z nich nosiło czapki studenckie różnych warszawskich uczelni wyższych i występowało jako organizatorzy fachowi¹⁶⁴. W jego analizie pierwszego dnia rozruchów wyraźny jest też wątek obarczający odpowiedzialnością za ich sprowokowanie obóz Narodowej Demokracji, która „chce pod płaszc swojej ideologii wziąć te kawałki szkła, które lecą z okien”¹⁶⁵. Próbował zarazem Mackiewicz dokonać psychologicznej analizy młodzieży, która dała się porwać wezwaniom do przemocy. Jego zdaniem zastępować ona miała jej przeżycia wojenne będące udziałem pokoleń poprzednich¹⁶⁶. Odrzucał on sprawę „trupów żydowskich” jako nie tylko rozwiązaną w przypadku Wilna, ale też intymną¹⁶⁷. Choć obarczał endecję odpowiedzialnością za sprowokowanie zamieszek, Cat-Mackiewicz był przekonany, iż obóz narodowy „na całej tej hecy politycznie nie zarobi, lecz straci. Natomiast kto wie, czy nie zechcą na niej skorzystać miejscowi komuniści i kryminaliści”¹⁶⁸.

Prasa polska w Wilnie, choć zróżnicowana politycznie, zastosowała dwa typy argumentacji i kategorii dyskursywnych – pierwsza wskazująca na manipulację polityczną (endecką, syjonistyczną, czy komunistyczną), ale też prowokację przyniesioną do Wilna z zewnątrz, przez elementy miastu obce. Drugi wątek, który odgrywał dużą rolę w dyskusji prasowej, to przypisanie ról agresora i ofiary. Trzecim wreszcie wątkiem był szerszy kontekst ideologiczny, a więc wizja uniwersytetów jako instytucji, których polskości trzeba było bronić przed Żydami, a z drugiej strony idea otwartego dostępu do nauki. Ten ostatni argument występuje bardzo rzadko, nawet gdy potępia się przemoc.

W następstwie wydarzeń w Wilnie i po ich zakończeniu krytyczne artykuły opublikowała prasa żydowska, protestowali też przedstawiciele Koła Żydowskiego w sejmie. Prasa żydowska w Wilnie i w kraju obszernie pisała o sytuacji na uniwersytetach, szczególnie na USB w czasie ekscesów i po ich wygaśnięciu¹⁶⁹. 12 listopada syjonistyczny „Di Cajt” donosił, że choć poprzedniego wieczora nie dochodziło już do większych ekscesów, w mieście panowała

¹⁶⁴ S. Cat-Mackiewicz, *Trzy czynniki zainteresowane pozytywnie w awanturach*, „Słowo” 15 XI 1931, s. 1.

¹⁶⁵ Tegoż, *Ekscesy antysemityczne w Wilnie*, „Słowo” 11 XI 1931, s. 1.

¹⁶⁶ Tamże.

¹⁶⁷ „Są to wszystko rzeczy, które powinny być przykre, które stanowią to, co jest intymne, wstydlive w nauce i jak każda rzecz intymna a przykra nieprzyjemne robi wrażenie, gdy się o niej wrzeszczy, a zwłaszcza wtedy, gdy się dowiadujemy, że mimo swoich wierzeń religijnych, szpitale żydowskie dostateczną ilość zwłok na użytek prosektoriów dostarczyły” (tamże).

¹⁶⁸ Tamże. W następnym numerze gazety krytykowano władze lokalne za brak zdecydowanej reakcji w czasie zamieszek. Tegoż, *Niedociągnięcia*, „Słowo” 12 XI 1931, s. 1.

¹⁶⁹ Zob. *Nach di szwarce teg in Wilne*, „Di Cajt” 12 XI 1931, s. 2; *Krwawe zajścia w Wilnie*, „Nowy Dziennik” 13 XI 1931, s. 8; *Dzień czwartkowy w Wilnie. Pogrzeb ś.p. Wacławskiego*.

„nerwowa i napięta atmosfera”. Donoszono o biciu dzieci żydowskich przez ich kolegów, o wybijaniu szyb¹⁷⁰. Pisano także o stanie rannego w zajęciach dr. Weinreicha¹⁷¹. Krążyły też pogłoski o śmierci studenta żydowskiego Abła Szymanowicza¹⁷². Wiele miejsca poświęcono również rozważaniom o tym, co zdarzenia te oznaczały dla Żydów w Wilnie i w Polsce. Niełatwo było znaleźć powody do optymizmu. Prasa z uwagą odnotowywała każdy wyraz empatii i głos potępiający zamieszki¹⁷³. Nie pojawiło się słowo *pogrom*, pisano raczej o zamieszkach i ekscesach, brutalnych atakach i demonstracjach, sprzecznych z zasadami rycerskości, wbrew cywilizowanemu stosunkom, bo napadano, wykorzystując przewagę liczebną, nie oszczędzając kobiet¹⁷⁴.

Na łamach „Di Cajt” Abraham Cincinatus opisywał sprawców jako „bohaterów» 9-go i 10-go listopada, którzy w czapkach studenckich zademonstrowali w tych dniach »kulturę« na ulicach Wilna»¹⁷⁵. Publicysta wskazywał również na poważny uszczerbek dla polityki zagranicznej kraju, bowiem rozruchy uniwersyteckie stawały pod znakiem zapytania wizję Polski jako bastionu cywilizacji we wschodniej Europie¹⁷⁶. Prasa żydowska odwoływała się też do historycznego kontekstu antyżydowskiej przemocy, wiążąc ekscesy w Wilnie ze sprawcami w Imperium Rosyjskim, porównując sprawców do czarnej sotni¹⁷⁷. „Nowy Dziennik” protestował przeciwko obarczaniu Żydów odpowiedzialnością za wybuch przemocy w Wilnie, odwołując się właśnie do przykładu Rosji: „Idąc po tej linii rozumowania, musiałoby się w konsekwencji rozgrzeszyć inicjatorów i wykonawców pogromów antyżydowskich w carskiej Rosji, którzy również zawsze mieli Żydom coś do zarzucenia. I rosyjscy Żydzi mieli z pewnością swoje błędy i popełniali z pewnością nieraz fałszywe kroki – ale

Trzy postulaty młodzieży endeckiej. Apele o uspokojenie (telefonem od naszego korespondenta), „Nowy Dziennik” 14 XI 1931, s. 15.

¹⁷⁰ *Nach di szwarce teg in Wilne*, „Di Cajt” 12 XI 1931, s. 2; *Di szwarce meje buszewet*, „Wilner Tog” 11 XI 1931, s. 1. Por. *In sztot iz szojn ruiker*, „Wilner Tog” 12 XI 1931, s. 1.

¹⁷¹ *Der anfal off dr M. Weinreich*, „Wilner Tog” 12 XI 1931, s. 2; *Der cusztand fun dr M. Weinreich*, „Winger Tog” 17 XI 1931, s. 3.

¹⁷² *Zgon studenta żydowskiego w Wilnie – ofiary wtorkowych ekscesów*, „Nowy Dziennik” 13 XI 1931, s. 8.

¹⁷³ Zob. *Protest Ligi obrony praw człowieka przeciw rozruchom uniwersyteckim (Telefonem od naszego korespondenta)*, „Nowy Dziennik” 13 XI 1931, s. 2; *Uchwała wileńskich posłów i senatorów z B.B.*, „Nowy Dziennik” 20 XI 1931, s. 6; *Polskie kobiety pracujące protestują przeciwko barbarzyńskim ekscesom*, „Nowy Dziennik”, 21 XI 1931, s. 9.

¹⁷⁴ *O Żydach żywych i Żydach umarłych czyli: Numerus clausus i trupy dla prosekatorów*, „Nowy Dziennik” 31 X 1931, s. 4.

¹⁷⁵ A. Cincinatus, *Tog noticn: Der sach hakol*, „Di Cajt” 24 XI 1931, s. 2.

¹⁷⁶ Tamże.

¹⁷⁷ *Di szwarce meje buszewet*, „Wilner Tog” 11 XI 1931, s. 1.

czy można dlatego uniewinniać carskich pogromszczyków?”¹⁷⁸ Sugerowano, że „brutalne ekscesy przeciw żydowskiej młodzieży akademickiej” są właściwie rozgrywką z rządem. Sugerowano wreszcie, że ataki na studentów żydowskich są w istocie „parawanem” dla szerszego programu politycznego¹⁷⁹.

Reakcje wielu organizacji studenckich w Wilnie wskazują, że zostały one w dużym stopniu zinstrumentalizowane przez organizacje narodowe i korporacje nacjonalistyczne. Przedstawiając przebieg zamieszek studenckich, rektor rozwiewał wątpliwości, jakie mogły się zrodzić w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w kwestii ciał noworodków, na których mieli dokonywać sekcji studenci medycyny Żydzi: „dla informacji zaznaczam, że studenci żydzi pracowali wyłącznie na noworodkach żydowskich i jeszcze kilka noworodków jest w zapasie”¹⁸⁰. Natomiast „[o]gół chrześcijańskiej młodzieży Wydziału Sztuk Pięknych USB [potępił] metody pałkarskie stosowane przez obie strony, które doprowadziły do zabójstwa i obniżenia powagi uczelni i dobrego imienia akademika”. W wydanym przez siebie oświadczeniu ów ogół chrześcijańskiej młodzieży wzywał koła naukowe i organizacje akademickie „do przyłączenia się do naszej akcji uspokajania i umożliwienia prowadzenia pracy naukowej na USB”¹⁸¹.

14 listopada, dzień po pogrzebie Waclawskiego, „Kurier Wileński” oraz „Słowo” opublikowały list otwarty architekta Kazimierza Biszewskiego, który nawoływał do przeprowadzenia rachunku sumienia, do spokoju i tolerancji¹⁸². „Nie czekam od Was odpowiedzi politycznych, odrzucam teraz wszelką politykę i w obliczu świeżej mogiły zapytuję Was jako chrześcijanin i Polak”. Nie bronił również Żydów w imię „czystości naszego honoru, naszej godności polskiej, naszej chrześcijańskiej odwagi sumienia. Jeśli słuszną jest Wasza sprawa – walczcie, nie ustąpcie, ale walczcie po chrześcijańsku”. „Gdy dawniej słyszałem i widziałem pogromy żydowskie w Rosji – brzydziłem się niemi, brzydziłem się ciemnym barbaryzmem rosyjskim. I dlatego bolą, strasznie bolą wszystkich prawdziwych chrześcijan i Polaków fakty stwierdzające,

¹⁷⁸ *Z dnia: „Zawiniły obie strony”...*, „Nowy Dziennik” 22 XI 1931, s. 4. Zob. również *W kalejdoskopie prasy. Głosy trzech profesorów. Echa artykułu Prof. Szymańskiego*, „Nowy Dziennik” 26 XI 1931, s. 6.

¹⁷⁹ *Autonomia uniwersytecka*, „Nowy Dziennik” 31 XI 1931, s. 4.

¹⁸⁰ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 48.

¹⁸¹ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, k. 46.

¹⁸² K. Biszewski, *Do kolegów akademików Wszechnicy Batorowej*, „Kurier Wileński” 14 XI 1931, s. 2; tegoż, *List otwarty*, „Słowo” 14 XI 1931, s. 1. Na temat Kazimierza Biszewskiego zob. http://www.beta.architektura.warszawa.sarp.org.pl/projektant/kazimierz_biszewski,4623 (dostęp: 31.03.2018).

iz nasz poziom tak mało odbiegł od poziomu dzikiego Wschodu”. Biszewski przeciwstawił rzekomą żydowską skłonność do zemsty chrześcijańskiej skłonności do przebaczenia. Złtu należało przeciwdziałać dobrem, bowiem: „Nam nie wolno szafować tak lekkomyślnie polskim życiem będącym własnością Narodu, nie wolno tak bezmyślnie plugawić naszych dusz, nie wolno tak nieopatrznie siać w serca chrześcijańskie i polskie najgorsze uliczne instynkty i bezcelową nienawiść”¹⁸³.

Wśród społeczności akademickiej znaleźli się mimo wszystko i tacy, którzy odmówili wykluczenia Żydów, podkreślając równość praw wszystkich bez wyjątku studentów Uniwersytetu. Do grona tego należał Stanisław Hiller, który, jak już wspominałam, nie wyobrażał sobie prowadzenia zajęć w sytuacji, gdy części studentów uniemożliwia się uczestniczenie w nich, i prosił rektora o „wskazówki co do [...] pedagogicznych obowiązków”¹⁸⁴. Pisałam też o postawie Rajmunda Gostkowskiego, gdy podczas seminarium archeologii klasycznej 9 listopada delegacja studentów zażądała od niego, by wpłynął na trzy osoby wyznania mojżeszowego, które odmówiły opuszczenia zajęć. W liście do rektora tak przedstawił swoją reakcję: „Na to niezwykle zadanie odpowiedziałem, że na to nigdy nie pozwolę, i na groźbę młodzieży chcących przemocą ich z sali usunąć odpowiedziałem, że to się stać nie może, chyba po mnie. Młodzież ustąpiła, a tamtych troje dobrowolnie opuściło salę, bez żadnej przeszkody ze strony demonstrującej młodzieży”¹⁸⁵.

W reakcjach na zamieszki w Wilnie wyraźny pozostaje dychotomiczny opis społeczeństwa: gospodarzy i gości. Gospodarze jako chrześcijanie nie powinni dawać społecznego przyzwolenia na przemoc. Żydzi – nawet jeśli nie powinno ich się bić i wyrzucać siłą z sal wykładowych – są traktowani jak obcy. Na uniwersytecie są tolerowani, ale w wyznaczonych ramach. Niewiele głosów po zajęciach kwestionowało ów dychotomiczny podział. W żądaniach radykalnych studentów narodowych widać natomiast swoistą panikę wywołaną sytuacją demograficzną. To nie tylko wielka liczba Żydów mieszkających w Polsce, lecz szczególnie „nadmierna” ich liczba na uniwersytetach zagrażać miała narodowemu charakterowi uczelni, w istocie zaś przyszłości państwa. Prawo Żydów do samoobrony nie było oczywiste – władze uniwersyteckie prosiły organizacje studentów żydowskich o zachowanie spokoju, natomiast studenci, którzy zorganizowali antysemickie zamieszki, nazywali żydowskich kolegów bojówkarzami i mordercami. Prawo do samoobrony należało zatem

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ LCVA, f. 175, ap. 1(IA), b. 605, Lp. 93.91, Kierownik Zakładu Histologii i Embrjologii Uniwersytetu Stefana Batorego, Do jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, Stanisław Hiller, Wilno, ul. Zakrętowa 23, 9 XI 1931 r., k. 35.

¹⁸⁵ LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Rajmund Gostkowski, Wilno, 10 XI 1931 r., k. 37.

do polskiej większości i zamieszki w jej oczach były właśnie formą samoobrony¹⁸⁶. Wielka ostrożność przebija też z zeznań przesłuchiowanych przez władze uniwersyteckie studentów żydowskich, kiedy rozważali zorganizowanie samoobrony wobec wieści o pobiciu pierwszych studentów żydowskich¹⁸⁷. Prawo studentów wyznania mojżeszowego do fizycznej samoobrony było przez władze akademickie postrzegane jako niebezpieczeństwo, prowadzące do zaognienia sytuacji. Studenci żydowscy musieli ponadto zachować... daleką idącą ostrożność, by nie urazić uczuć napastników¹⁸⁸.

Obraz Żydów atakujących Polaka katolika stał się częścią nacjonalistycznej ikonografii i narzędziem kształtującym zachowanie polityczne młodych. Waclawski stał się symbolem, do którego mógł się odwoływać ruch narodowy, wzorem do naśladowania dla młodego pokolenia. Fala przemocy antysemickiej w 1931 r. okazała się momentem przełomowym, po którym nastąpiła jej rytualizacja i nadano takim czynom znaczenie symboliczne. Bicie Żydów stawało się elementem inicjacji do życia studenckiego, corocznym rytuałem towarzyszącym początkowi roku akademickiego w II Rzeczypospolitej¹⁸⁹. Proces kryształizacji mitologii narodowej wokół postaci Waclawskiego jako męczennika w panteonie bohaterów nie był spontaniczny, tak jak nie były spontaniczne wybuchy przemocy na uniwersytetach. Prasa endecka donosiła o nabożeństwach żałobnych organizowanych jesienią 1931 r. za duszę Waclawskiego nie tylko w ośrodkach akademickich¹⁹⁰. Rocznica jego śmierci obchodzona była przez środowisko młodzieży narodowej jako pretekst i okazja do kolejnych rozruchów w szkołach wyższych II Rzeczypospolitej¹⁹¹.

¹⁸⁶ Tamże, Protokół przesłuchania prof. Michała Reichera, wyzn. rzymskokat., lat 42, miejsce zamieszkania: ul. Wielka 24, zatrudnienie: Profesor Uniw[ersytetu] Stefana Batorego, przesłuchuje prof. Józef Patkowski w Zakładzie Fizycznym nr 4, 14 XI 1931 r., k. 55.

¹⁸⁷ Tamże, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jaworski, 7 XII 1931 r., Michał Charmac, student wyzn. mojżeszowe, k. 346–346v.

¹⁸⁸ Tamże, k. 347, Protokół, przesłuchuje doc. Iwo Jarowski, 7 XI [XII?] 1931 r., Irena Konówna, wyzn. mojżeszowe, lat 19, Wielka Pohulanka 14 m. 39, studentka medycyny. Zobacz: tamże, L. 13007 ex. 1931/32, Do podsekretarza stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. Dra Bronisława Żongołłowicza, Warszawa, al. Szucha 25, W sprawie zaburzeń studenckich w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wilno, 11 XI 1931 r., k. 49v.

¹⁸⁹ Por. J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce...*, s. 76–82.

¹⁹⁰ „W niedzielę 22 XI b.r. odbyło się w Opocznie nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. St. Waclawskiego, urządzone staraniem Młodych O.W.P. W nabożeństwie wzięło liczny udział miejscowe społeczeństwo. W poniedziałek, dn. 23 XI b.r. młodzież szkół średnich w Końskiem zamówiła nabożeństwo za duszę ś.p. St. Waclawskiego”. *Za duszę ś.p. St. Waclawskiego*, „Dziennik Wileński” 10 XII 1932, s. 2. Zob. B. Żongołłowicz, *Dzienniki*, s. 252.

¹⁹¹ Zob. *Rocznica śmierci ś.p. Waclawskiego*, „Akademik Polski” 21 XI 1932, s. 1; A. Lachowicz, *Rocznica śmierci ś.p. Stanisława Waclawskiego*, „Akademik Polski” 10 XI 1933, s. 3.

Wnioski

Przestrzeń uczelniana i studentów wykorzystywano jako narzędzie w powtarzających się ekscesach. Przemoc na Uniwersytecie Stefana Batorego, podobnie jak w innych ośrodkach akademickich, daje wgląd w interakcje między uniwersytetem a państwem, kulturą polityczną pokolenia wykształconego przed 1918 r. a studentami, którzy zapisywali się na uniwersytety po ukończeniu gimnazjów państwowych. Analizowane zdarzenia odzwierciedlają też konflikt między dyskursami narodowym i obywatelskim. Liczba studentów rosła – w niej zaś dostrzegano nade wszystko „nadmierną” liczbę studentów wyznania mojżeszowego. Dlatego również wybuch zamieszek w Wilnie należy interpretować w szerszym kontekście przestrzeni uniwersyteckich, coraz bardziej spolaryzowanych i będących miejscami zbiorowej przemocy. Agresja i przemoc antyżydowska stawały się częścią normy społecznej także w instytucjach kształcących elity.

W reakcjach na zamieszki uderza ostrożność, z jaką władze akademickie oraz organizacje studenckie potępiały przemoc. Niewiele podmiotów – oprócz żydowskich parlamentarzystów i studentów – odwoływało się do Konstytucji, gwarantującej obywatelom dostęp do edukacji, i do praw obywatelskich. Co więcej, niektóre głosy wpisywały się bezpośrednio w dyskurs wykluczający Żydów z polskiej wspólnoty akademickiej. Takiego wydzwisku nie miał jednak cytowany wcześniej apel rektora, wystosowany 9 listopada, a więc po pierwszych wypadkach usuwania Żydów z sal wykładowych, *Do ogółu Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego*, który groził konsekwencjami wszystkim stronom, ale unikał wskazania, kim byli atakowani studenci. Natomiast akademicy żydowscy odrzucili model taktownego wycofania się z nadzieją na ewentualny rekurs administracyjny.

W świetle dostępnych materiałów trudna jest ocena skali przemocy wśród studentów w listopadzie 1931 r., a szczególnie określenie liczby sprawców. Zapewne w biciu uczestniczyła mniejszość. W zeznaniach powtarzało się kilka nazwisk studentów USB, którzy znajdowali się w sercu antysemitycznych wieców: Jan Teodor Dyboski, Hałaburda, Michałowski, Wolski. Trudno też ocenić skalę zamieszek wedle liczebności korporacji akademickich, czy zwolenników Młodzieży Wszechpolskiej. W śledztwie prowadzonym przez USB studenci opisywali najczęściej agresywny tłum, rosnącą masę, w której z trudem umieli rozpoznać poszczególne twarze¹⁹². Mimo uniformizacji tłumy znaleźli się jednak

¹⁹² Część z nich nie chciała wskazywać na kolegów – uczestników zamieszek. Jednak bardziej charakterystyczne wydaje się właśnie wspomnienie agresywnego tłumy. Zob. LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 18 XI 1931 r., Abraham Goldenberg, ul. Wielka 30 m. 5, student medycyny, k. 146-146v.

studenci, którzy próbowali powstrzymać eskalację przemocy¹⁹³. Zdarzały się niewątpliwie przypadki, w których ci, którzy demonstrowali przeciw Żydom, byli zarazem wstrząśnięci biciem bezbronnych: czasami także studenci żydowscy wspominają o kolegach starających się powstrzymać bicie i odwołujących się do poczucia honoru¹⁹⁴.

Wybuch przemocy w Wilnie był formą wywarcia presji społecznej, próbą podyktowania uniwersytetowi polityki wobec mniejszości żydowskiej, a zarazem stanowił protest przeciwko zaburzeniu tradycyjnego układu stosunków społecznych, naruszających *status quo*¹⁹⁵. Dwa elementy programu radykalnej prawicy wśród środowisk studenckich: kwestia tzw. trupów żydowskich i *numerus clausus*, odegrały funkcję katalizatora. Oba miały charakter praktyczny – ograniczenia, a następnie usunięcia grupy postrzeganej jako obca i stanowiąca konkurencję. Wynikało to bezpośrednio z wizji państwa polskiego jako kraju, w którym pełnia praw należy wyłącznie do etnicznych Polaków, a mniejszości mogą być najwyżej tolerowanymi gośćmi. W wybuchu przemocy chodziło o wymuszenie na uniwersytecie wprowadzenia *numerus clausus*, a w dalszej perspektywie – o wykluczenie Żydów z „polskiego uniwersytetu”. W zamieszkach na USB wątek „trupów żydowskich” miał charakter instrumentalny. Wskazuje na to skala przemocy na wszystkich wydziałach i wobec studentów różnych kierunków. Wbrew wnioskowi Srebrakowskiego narzędzia do zażegnania przemocy nie leżały w rękach studentów żydowskich, a tym bardziej nie mogła im zapobiec taka czy inna polityka gminy żydowskiej. Również „prowokacje” Żydów, którzy odmawiali opuszczenia sal wykładowych albo próbowali dostać się na zajęcia, były w istocie pretekstem dla zwolenników „odżyzdzenia” uniwersytetów, dla których sama ich obecność była odbierana jako prowokacja.

Analiza wydarzeń w Wilnie jest kluczowa dla zrozumienia zarówno problemu przemocy, jak i dyskursu antysemitycznego w II Rzeczypospolitej. Po pierwsze, zamieszki te dowodzą, że model spontanicznego wybuchu przemocy ma w tym wypadku tylko ograniczone zastosowanie. Choć do demonstracji studentów dołączył tłum szukający okazji do grabieży, rozruchy w Wilnie jawią się raczej jako element zorganizowanej i niestroniącej przed użyciem siły kampanii antysemitycznej. Przebieg ekscesów ujawnił głęboką ambiwalencję władz uniwersyteckich, policji i administracji państwowej wobec tych wydarzeń.

¹⁹³ J. Putrament, *Pół wieku*, s. 164.

¹⁹⁴ Zob. LCVA, f. 175, ap. 1 (IA), b. 605, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 18 XI 1931 r., Jakub Mussin, Szeptyckiego 6 m. 6, student praw, k. 147; tamże, Protokół, przesłuchuje prof. Czeżowski, 18 XI 1931 r., Rubin Hofman, Stefańska 19 m. 10, student studium rolniczego, k. 148.

¹⁹⁵ Dziękuję Prof. Joannie Tokarskiej-Bakir za jej inspirujący wykład zatytułowany *Ludzie w mundurach*, który otworzył 10 VI 2015 r. międzynarodową konferencję w Warszawie „Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku”.

W obliczu zorganizowanych ataków nie udało się wypracować nowego modelu reakcji – organy te nie zamierzały stracić kontroli nad młodzieżą i terenem uniwersytetu, a jednocześnie nie chciały tejże młodzieży antagonizować. Ani akademicy, ani funkcjonariusze państwowi nie byli gotowi na zapłacenie ceny za bezkompromisową obronę obywateli polskich narodowości żydowskiej.

Wydarzenia wileńskie z listopada 1931 r. były częścią narastającej fali przemocy na polskich uniwersytetach. Dalekie od spontanicznego przejawu buntu wobec negatywnie ocenianego stanu rzeczy, miały raczej performatywny charakter – były elementem kampanii politycznej i krucjaty ideologicznej. Zarówno żądania sformułowane przez studentów, ich stosunek do obecności Żydów na uniwersytecie, jak i początkowy przebieg zajęć należały do scenariusza powtarzającego się w miastach uniwersyteckich. Odzwierciedlały mentalność przyszłej elity II Rzeczypospolitej: odrzucając instytucje demokratycznego państwa, studenci żądali, by we wspólnocie akademickiej odwzorowano granice wspólnoty narodowej, zorganizowanej według autorytarnych zasad skrajnej wersji etnicznego nacjonalizmu, wykluczającej Żydów z obywatelskiej wspólnoty. Choć część organizacji studenckich i władze akademickie potępiły przemoc, jednocześnie do pewnego stopnia ją usprawiedliwiały, co można odnaleźć w szerszym dyskursie publicznym tamtych lat. Wydarzenia w Wilnie wskazywały nie tylko na postępującą radykalizację młodzieży akademickiej, lecz także na narastające zagrożenie dla fundamentów państwa.